Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok XII. Warszawa, dnia 30 listopada 1936 r. Nr. 22

OSZCZĘDNOŚĆ

Dwutygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce.

ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

TREŚĆ:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, UL. MIODOWA 6,
tel. Administracji 5-92-63 i tel. Redakcji 2-97-03

NAKŁAD I WYDAWNICTWO
SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO
Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
W WARSZAWIE, UL. MIODOWA Nr. 6, tel. 5-92-63

Do

P. T. Zarządów K. K. O.

Przygotowaliśmy Dziennik-Główna wg wzoru Związku K. K. O. w Warszawie.

Dziennik ten posiada 69 kont i jest w formacie wygodniejszym od dawnego (węższy). Cena za 100 arkuszy 80 złotych. Zważywszy, że poprzedni miał tylko 34 konta, cena obecnego jest bardzo niska.

Wysyłkę uskuteczniamy do dn. 20. XII. 36 r.

Oczekujemy łaskawych zamówień i pozostajemy

Z poważaniem

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Spółka z o. o. w Warszawie.

Warszawa, ul. Miodowa 6.

Tel. 5-92-63.

Rok XII. Warszawa, dnia 30 listopada 1936 r. Nr. 22

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE
ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Juljusz Zdanowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA:	CENY OGŁOSZEŃ
Rocznie . . . . . zł. 28.— Półrocznie . . . . . „ 14.— Kwartalnie . . . . „ 7.— Miesięcznie . . . . „ 3.— Cena Nr. pojedyńcz. . „ 1.40	Warszawa, ul. Miodowa 6. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520. Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 6. Telef. 5-92-63. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Przedruk dozwolony za podaniem źródła	Strona w tekście: 300 zł., 1/2 str. 150 zł., 1/4 strony 75 zł. Poza tekstem za stronę 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str. 50 zł. Dla Komunalnych Kas Oszczędności bilanse i tabl. (dostarc. bezpośrednio do admin.) za str. 70 zł., 1/2 str. 35 zł., 1/4 str. 20 zł.

Wkłady oszczędnościowe a koniunktura gospodarcza

(Dokończenie).

W poprzednim numerze rozważyliśmy czynniki, które w dobie kryzysu i depresji gospodarczej wpłynęły na wzrost wkładów oszczędnościowych w Polsce mimo skurczenia się źródła oszczędności, jakim jest dochód społeczny. Wykazaliśmy również, że wzrost wkładów oszczędnościowych nie jest równoznaczny z globalnym wzrostem kapitalizacji w szerokim tego słowa znaczeniu, gdyż oszczędność pieniężna jest tylko jedną z form kapitalizacji i normalnie nie najważniejszą.

Zastanówmy się obecnie, jaki wpływ na wkłady oszczędnościowe może wywrzeć okres pomyślnej koniunktury, a zwłaszcza pierwsza jego faza — ożywienie gospodarcze.

Okres depresji przechodzi w ożywienie. Klasycznie odbywa się to mniej więcej następująco: Popyt ze strony konsumentów stopniowo wyczerpuje zapasy towarów i kupcy detaliczni zaczynają robić zamówienia. Ze wzrostem zamówień u hurtowników rozpoczyna się fala ożywienia, która od hurtowników przenosi się na producentów dóbr konsumcyjnych, a od tych znów do wytwórców dóbr produkcyjnych. Ze wzrostem obrotów towarowych wzrastają obroty bankowe. Rezerwy nagromadzone w czasie depresji umożliwiają udzielanie kredytów potrzebnych na wprowadzenie w ruch mechanizmu gospodarczego. Wzrasta siła nabywcza całego społeczeństwa, co daje bezpośredni impuls produkcji. Zmniejsza się bezrobocie. Zakupy w jednej gałęzi pobudzają produkcję w innych gałęziach. Zjawia się fala optymizmu. Producenci nabywają coraz większe ilości surowców, zatrudniają coraz większe masy robotników, powiększają urządzenia i inwestycje.

Nastaje okres pomyślności. Cechuje go wzrost cen, przy czym rosną one szybciej od kosztów produkcji. Płace, stopa procentowa, taryfy przewozowe wzrastają powoli za cenami wyrobów gotowych. W ten sposób producenci korzystają ze znacznej marży między cenami i kosztami. Osiągane zyski pchają ich do zwiększenia produkcji i pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej. W ślad za tym wzrastają płace, wzrasta dochód wszystkich warstw społeczeństwa, zwiększa się ich siła nabywcza, rośnie dochód społeczny [1]).

Oczywiście przebieg zwyżkowej koniunktury nie musi odbywać się w sposób tak „klasyczny". Faktem jest jednak wzrost produkcji i działalności gospodarczej. Wymaga to nowych inwestycji na renowację starych urządzeń, na ich rozbudowę i tworzenie nowych, potrzeba również większych kapitałów obrotowych. Na to wszystko potrzebne są kapitały, dla których wzrastająca rentowność procesów gospodarczych stanowi doskonałą lokatę.

Skąd się biorą te kapitały umożliwiające finansowanie zwyżkowej koniunktury? Widzieliśmy już poprzednio, że w okresie depresji gromadzą się w instytucjach pieniężnych wolne kapitały, które nie mogły znaleźć rentownej lokaty w produkcji i handlu bądź też zostały z procesów gospodarczych wycofane. Jasną jest rzeczą, że w pierwszym okresie ożywienia, kiedy dochód społeczny zaledwie zaczyna wzrastać, źródłem inwestycyj są właśnie te kapitały wolne. To też pierwszym rezultatem ożywienia produkcji i poprawy rentowności będzie odpływ wkładów z instytucji pieniężnych. Kapitały, które w czasie depresji schroniły się tu zwabione pewnością lokaty i stałością oprocentowania, obecnie pierwsze odpłyną kierując się ku swemu naturalnemu przeznaczeniu — bezpo-

[1]) Według referatu zasadniczego p. t. „Kryzys a kasy oszczędności", który dla referentów tego zagadnienia na Kongres opracował p. Filippo Ravizza, dyrektor Instytutu Międzynarodowego Oszczędności.

średniej działalności gospodarczej. W pierwszym rzędzie dotknie to instytucje bankowe, ucierpią jednak i kasy oszczędności, w których znaczna część tych kapitałów znalazła tymczasową lokatę. Odpływ tego rodzaju wkładów z punktu widzenia ogólno - gospodarczego należy uznać za objaw pomyślny. Inna rzecz, że chwilowo odbić się to może na interesach bezpośrednich tych instytucji.

Poprawa rentowności wywrze wpływ dodatni na rynek papierów dywidendowych. Widoki zysków przyciągną zapewne część kapitałów tezauryzowanych, a nawet część kapitałów złożonych w instytucjach pieniężnych, nie wyłączając oszczędnościowych, stwarzając dalszy odpływ wkładów.

Powyższe zmiany objawiające się w odpływie wkładów istniejących i w zmniejszonym przypływie nowych nie oznaczają zmiany w globalnych rozmiarach kapitalizacji — są tylko rezultatem przesunięć w jej formach. Same też nie wystarczyłyby na sfinansowanie poprawy koniunktury, gdyby nie działalność kredytowa instytucji pieniężnych, pomijając już ewent. dopływ kapitałów zagranicznych. Działalność ta opiera się z jednej strony na wzrastających rzeczywistych oszczędnościach społeczeństwa, a z drugiej na tworzeniu w sposób sztuczny przez banki „dodatkowej" ekspansji kredytowej, tzw. kreacji kredytów. Tę ostatnią kwestię, ważną z p. w. teorii koniunktur, pomijamy w naszych rozważaniach, aczkolwiek jest ona nie bez wpływu na samą oszczędność.

Jak będzie przedstawiać się oszczędność indywidualna w okresie ożywienia i pomyślności gospodarczej? W pierwszym okresie nie otrzyma ona specjalnych impulsów. Na pierwszy plan wybiją się raczej inne ofrmy kapitalizacji, a przede wszystkim ta, którąśmy nazwali samofinansowaniem. Tworzenie kapitałów przez przedsiębiorstwa i warsztaty gospodarcze drogą bezpośredniego inwestowania osiągniętych nadwyżek czystego dochodu zwiększać się będzie w miarę wzrostu ich rentowności; a wzrost ten wyprzedza, jak widzieliśmy, wzrost dochodów innych warstw społeczeństwa. Odnosi się to nie tylko do wielkich przedsiębiorstw. Drobny człowiek również tworzy kapitały drogą samofinansowania: rolnik lokujący swe oszczędności w lepszą uprawę roli, zakup inwentarza i stawianie budynków, rzemieślnik odnawiający wzgl. ulepszający swe narzędzia pracy i powiększający swój skład towarów, robotnik budujący sobie domek, zakładający ogródek, —wszyscy oni w okresie zwyżkowych cen i płac chętnie będą inwestować bezpośrednio. Dopiero po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb inwestycyjnych w większej mierze zaczną odkładać na bliższą czy dalszą przyszłość.

Konkurentem indywidualnej oszczędności jest przymusowa oszczędność państwa, samorządów i ubezpieczeń społecznych. Możnaby a priori sądzić, że wskutek zmniejszenia się zadań socjalnych (opieka społeczna) w dobie poprawy gospodarczej część dochodów społeczeństwa płynąca do kas publicznych w formie podatków i składek powinna się zmniejszyć. Nie należy jednak zapominać, że właśnie część inwestycji publicznych, których przy szczupłych wpływach w czasie depresji nie można było zrealizować — przy poprawie warunków gospodarczych domagać się będzie realizacji. Po wtóre zwłaszcza w okresie początkowym ożywienia państwo będzie niewątpliwie współdziałać przez prowadzenie robót inwestycyjnych na większą skalę, aby stworzyć lepsze warunki dla inicjatywy prywatnej i wyrwać ją z długotrwałego impasu. Po trzecie okres dobrej koniunktury dla ubezpieczeń społecznych jest jedyną sposobnością dla stworzenia odpowiednich rezerw na przyszłe „lata chude". Mimo to sądzimy, że przy wzrastających szybko dochodach społeczeństwa udział wymienionych wyżej czynników publicznych będzie stosunkowo mniejszym obciążeniem dochodów idywidualnych.

Po uwzględnieniu tych dwu form kapitalizacji możemy przyjąć, że oszczędność indywidualna w pierwszym okresie ożywienia nie znajdzie warunków zbyt pomyślnych. Dopiero w miarę postępu koniunktury wraz ze wzrostem dochodów wszystkich warstw społeczeństwa otworzy się dla niej szeroka droga rozwoju. Widzieliśmy, że za wzrostem dochodu przedsiębiorców, zarówno producentów jak kupców, rosną dochody kapitalistów (wzrost stopy procentowej), następnie robotników i pracowników umysłowych, wreszcie wolnych zawodów i urzędników publicznych. Wzrost dochodów rolnictwa, kapitalistów, wolnych zawodów i świata pracy pociągnie za sobą niewątpliwie wzrost oszczędności. Oszczędności wytworzone przez te warstwy społeczeństwa w mniejszej jednak mierze, niż w dobie depresji, znajdą się w instytucjach finansowych. Zaniedbane poprzednio formy oszczędności staną się w okresie pomyślności więcej atrakcyjne. Przede wszystkim wzrośnie, jak już wspomnieliśmy, zainteresowanie papierami wartościowymi, szczególnie dywidendowymi, następnie wzróść może działalność ubezpieczeń na życie, również kredyty bezpośrednie na rynku niezorganizowanym po stratach na skutek akcji oddłużeniowej przybiorą zapewne większe rozmiary.

Wszystko to jednak nie powinno zahamować przyrostu wkładów w instytucjach pieniężnych, a więc i kasach oszczędności. Wzrost dochodów szerokich warstw społeczeństwa zaznaczy się niewątpliwie we wzroście wkładów oszczędnościowych. Wzrost wkładów, dobra wypłacalność dłużników, poprawa rentowności — przy ostrożnej i rozumnej polityce kredytowej kas wyrównają szczerby zadane kryzysem i długotrwałą depresją gospodarczą.

Rozważania powyższe opierają się przeważnie na rozumowaniu, abstrakcji i mogą wyglądać na dowolne przypuszczenia i domysły. Jest rzeczą naturalną, że rzeczywistość jest zawsze o wiele więcej skomplikowana niż najsubtelniejsze nawet rozumowania teoretyczne. A jednak trudno się oprzeć przekonaniu, że występujące ostatnio zjawisko silnego odpływu wkładów z instytucji finansowych ma m. in. swe źródło w objawach ożywienia gospodarczego, które sygnalizowane jest w większości gałęzi gospodarstwa narodowego. Obecnego odpływu wkładów nie można, naszym zdaniem, sprowadzać jedynie do objawów niepokoju, a nawet paniki wkładców, wywołanego splotem przyczyn gospodarczo - walutowych czy politycznych, w skali międzynarodowej. Przy jasnej i stanowczej decyzji rządu utrzymania

stałości złotego, decyzji popartej opinią większości naszych ekonomistów i publicystów — niepokój wkładców nie mógłby spowodować tak znacznego odpływu wkładów, ani też trwać tak długo. Obok niego działać tu musi czynnik głębszy, mianowicie występujące coraz powszechniej objawy poprawy gospodarczej.

B. Obszyński.

Polityka procentowa Kas oszczędności

(Dokończenie).

B. Tezy rozbieżne.

Po przedstawieniu podstawowych zasad przyjętych przez wszystkich referentów ,które będą mogły zamienić się w jednomyślne uchwały, przejdziemy obecnie do zbadania niektórych spraw przez nich podniesionych, co do których III Międzynarodowy Kongres Oszczędności będzie musiał się wypowiedzieć.

I. Pierwsza z nich da się streścić następująco: „Czy jest rzeczą pożądaną, aby kasy oszczędności same lub zgodnie z zawartymi przez nie umowami z innymi instytucjami kredytowymi ustalały swobodnie stopę procentową ,jaką mają płacić swym wkładcom (stopa bierna) i żądać od dłużników (stopa czynna) — czy też należałoby żądać interwencji państwa, a nawet przymusowych umów, przy ustalaniu: 1) odsetek biernych, 2) odsetek czynnych?"

Z analizy tych dziewięciu referatów można było się przekonać, jak różnorodnie rozwiązano kwestję ustalania stopy procentowej w poszczególnych państwach, zarówno biernej jak i czynnej.

W krajach, w których istnieje tylko jedna kasa centralna działająca pod kierownictwem lub ścisłą zależnością od państwa, ustalanie stopy procentowej płaconej wkładcom oraz stopy wymaganej od kredytobiorców należy do państwa, które czyni to albo samo bezpośrednio, albo za pośrednictwem swych pełnomocników lub agentów; i jest to stan rzeczy normalny.

Skoro jednak obok kas państwowych istnieją zwykłe kasy oszczędności, które korzystają z rzeczywistej lub pozornej autonomii, to czy jest pożądanym, aby wkraczało tu państwo i normowało co pewien czas bierną stopę procentową? Czy jest rzeczą słuszną, aby nakaz urzędników miał większe znaczenie, niż uzasadnione stanowisko kierowników kas oszczędności? Oto są dwie pierwsze kwestie, które można przedłożyć pod obrady III Kongresu Międzynarodowego.

Wiemy aż nazbyt dobrze, że od szeregu lat, zawdzięczając kryzysowi gospodarczemu, przez który przechodzą wszystkie kraje świata, interwencja państwa w sprawie kas oszczędności staje się coraz głębsza i coraz częstsza.

Tę szczególną pieczołowitość państwa, które pragnie „w wyższym interesie kraju" kierować lokatami kas i określać wysokość procentu płaconego wkładcom, kasy oszczędności zawdzięczają nagromadzeniu wielkich kapitałów, któremu sprzyja wszędzie niestałość kursów papierów wartościowych i instynktowna nieufność naszej klienteli do instytucji kredytowych, których agenci czyhają na jej oszczędności. Kraj, w którym niegdyś panowała w całej pełni wolność i w którym dzięki niej kasy rozwinęły się cudnownie, obecnie jest domeną powszechnego interwencjonizmu państwa. Czy to jest dobrze, czy źle? Sprawę tę zbada niewątpliwie nasz Kongres.

A jeżeli on uzna za słuszną interwencję państwa w dziedzinie określania stopy procentowej, winien również orzec, w jakich warunkach i w jakich granicach interwencja ta teoretycznie i praktycznie miałaby się odbywać.

II. Z tymi sprawami wiążą się inne im pokrewne.

W razie gdyby III. Kongres Międzynarodowy wypowiedział się za zasadą bezwzględnej wolności lub za ustrojem dopuszczającym tylko lekką ingerencję państwa w dziedzinie określania stopy procentowej, pożytecznym byłoby ustalić, czym należy się kierować przy ustanawianiu tej stopy. Czy byłoby wskazanym — jak proponuje dwóch referentów — kierować się przede wszystkim dochodowością papierów państwowych lub przez państwo gwarantowanych, które stałyby się w ten sposób rzeczywistym regulatorem biernej stopy procentowej, a przy ustalaniu stopy procentowej czynnej — mieć na względzie tę samą rentowność oraz stopę lombardową i dyskontową stosowaną przez oficjalne instytucje kredytowe? W tych dwóch punktach, które dotyczą bezpośrednio stosunku kas oszczędności do ogólnego gospodarstwa danego kraju, Kongres mógłby z pożytkiem wypowiedzieć swą opinię.

III. Jest rzeczą znaną — a znajdującą potwierdzenie w jednym ze wspomnianych wyżej referatów, — że niektóre kasy oszczędności nie płacą swym wkładcom stałego procentu, ustalanego co pewien czas z góry, lecz prawdziwą *dywidendę*, zmieniającą się w zależności od rocznych zysków kas oszczędności, której wysokość można ustalić dopiero po zamknięciu roku.

Czy należałoby zalecać ten ostatni system, który przyjęto w Stanach Zjednoczonych Ameryki, czy też przeciwnie, należałoby kasom oszczędności doradzać w miarę możności *stabilizację* procentu płaconego od wkładów, uważając wraz z większością referentów stałość biernej stopy procentowej za jeden z istotnych warunków rozwoju wkładów, a zatem i pomyślności kas?

IV. Wreszcie niektóre kasy oszczędności przyznają wkładcom różną stopę procentową, zależnie od wielkości danego wkładu. Kasy te zwykle przyjmują składane u nich sumy bez ograniczeń, obniżają zato stopę procentową od tej części wkładu, która prze-

wyższa maksymalną granicę, przy której jeszcze płacą procent normalny.

Czy system ten, który do pewnego stopnia łagodzi różne niedogodności związane z wysokimi wkładami, a który można uzupełnić jeszcze pewnym zróżnicowaniem odnośnie wypłat — jest godny zalecenia? Jest to ostatnia sprawa, nad którą proponujemy dyskusję.

Wnioski.

Kończąc nasze uwagi proponujemy — jak to zaznaczyliśmy już na wstępie — aby Kongres przyjął w formie *rezolucji* wnioski wysunięte jednomyślnie przez referentów, które dadzą się streścić w sposób następujący:

Kasy oszczędności winny się starać przez odpowiednie lokaty uzyskać takie oprocentowanie powierzonych im funduszów, które by im pozwoliło płacić wkładcom należyty procent, przy zachowaniu jednak podstawowych zasad, które obowiązują je w równym stopniu: bezpieczeństwa lokat; płynności wystarczającej dla sprostania wszystkim możliwym wypłatom; i użyteczności społecznej ich inwestycyj.

Otrzymane tą drogą odsetki czynne winny iść w całości na rzecz wkładców, po potrąceniu jedynie sum potrzebnych: 1-o na prowadzenie kasy oszczędności; 2-o na utworzenie funduszu rezerwowego na ewentualne straty, przy czym fundusz ten i odsetki od niego winny pozostać własnością kas oszczędności.

Stopa procentowa, jakiej kasy oszczędności żądają od swych kredytobiorców, nie powinna być wygórowana i przy jej ustalaniu kasy winny kierować się sytuacją na rynku kapitałowym w swych okręgach działania.

Co się tyczy pożyczek udzielanych na cele społeczne (budownictwo tanich mieszkań, sanatoria i zakłady lecznicze, spółdzielnie itp.), pożądanym jest, aby kasy oszczędności lub instytucje zarządzające kapitałami kas stosowały niższą stopę procentową.

Z drugiej strony, o ile Kongres uzna za stosowne, mógłby po rozpatrzeniu wypowiedzieć się w następujących sprawach, które wynikają z porównania poszczególnych referatów:

1-o czy jest rzeczą pożądaną, aby kasy oszczędności miały swobodę w ustalaniu stopy procentowej płaconej swym wkładcom, czy też należałoby uznać za rzecz pożyteczną interwencję państwa w ustalaniu: 1) stopy procentowej płaconej wkładcom (stopy biernej); 2) stopy pobieranej od pożyczkobiorców (stopy czynnej)?

2-o czy należałoby życzyć sobie, aby w obu tych ewentualnościach regulatorem stopy procentowej w kasach oszczędności miała być dochodowość papierów państwowych lub przez państwo gwarantowanych?

3-o Czy należałoby płacić wkładcom procent możliwie stały i z góry periodycznie określany—czy też raczej należałoby przejść do systemu dywidendy wypłacanej w końcu roku gospodarczego i zmieniającej się zależnie od wyników działalności kas oszczędności?

4-o Czy należałoby zalecić płacenie tej samej stopy procentowej wszystkim wkładcom — czy też przyjąć system zróżnicowania odsetek w zastosowaniu do sum wpłacanych ponad określone maksimum?

Być może, że ze względu na trudność i znaczenie problemów wynikających z referatów, Kongres uzna za konieczne utworzenie specjalnej komisji dla ich zbadania.

W takim razie komisji tej możnaby powierzyć ustalenie spraw, które Kongres winien przedyskutować, oraz zredagowanie odpowiednich wniosków; wyniki swych prac przekazałaby ona następnie Kongresowi na zebranie plenarne.

Sądzimy, że tego rodzaju procedura byłaby wskazana [1]).

Karol Krug.

* * *

Dyskusja.

Nad referatem sprawozdawcy generalnego potoczyła się bardzo ożywiona dyskusja. Dotyczyła ona, zgodnie z przewidywaniami referenta, prawie wyłącznie „tez rozbieżnych", a w szczególności problemu: wolność kas oszczędności w ustalaniu stopy procentowej czy też interwancja państwa.

Oczywiście, problem ten ma znaczenie tylko dla kas oszczędności zwykłych, niepaństwowych. Polityka procentowa pocztowych kas oszczędności oraz kas oszczędności w krajach (np. w Anglii), gdzie stopa procentowa jest statutowo określona przez parlament czy rząd, nie może być autonomiczna. Aczkolwiek musimy tu podkreślić jako rzecz b. charakterystyczną, że właśnie p. Krug, delegat kas francuskich, których stopa procentowa ustalona jest corocznie przez Ministerstwo w drodze dekretu, wypowiedział się najgoręcej za zasadą wolności. Dlatego wyrażone w dyskusji poglądy poszczególnych delegatów, z których wszyscy prawie wypowiedzieli się za zasadą wolności, należy traktować jako życzenia ogólne, które należałoby zrealizować w ramach różnych ustawodawstw kas w poszczególnych krajach. Zresztą wszyscy z mówców byli zgodni co do tego, że wysuwany postulat wolności kas w odniesieniu do polityki procentowej musi się liczyć z warunkami gospodarczymi poszczególnych krajów, jak i specjalną sytuacją wytworzoną obecnym kryzysem gospodarczym.

Najsilniej podkreślił tą relatywność delegat niemiecki p. Gugelmeier twierdząc, że zasada wolności słuszna jest w czasach normalnych, obecnie jednak w wielu krajach mamy warunki anormalne i państwo musi tu interweniować w interesie samych kas oszczędności.

Znacznie mniej bezwzględne stanowisko zajął delegat polski p. T. Adamczewski. Sądzi on że w krajach, gdzie tworzenie kapitału odbywa się szybko, żadna interwencja państwa nie jest wskazana, gdyż jest łatwo znaleźć dostateczne kapitały. Na-

[1]) Poniżej zamieszczamy w streszczeniu ciekawsze ustępy dyskusji, jaka odbyła się nad referatem p. Kruga na zebraniu wstępnym a następnie plenarnym Kongresu, oraz przytaczamy tekst powziętych uchwał. (Przyp. tłumacza).

tomiast w krajach, gdzie proces kapitalizacji jest powolny, pewna akcja państwa w kierunku obniżenia stopy procentowej (czynnej) wydaje się konieczna; kapitał pieniężny bowiem nabiera tu charakteru monopolu, który pozwala właścicielom oznaczać cenę tego kapitału na ich korzyść. Jednakże i w tym przypadku wystarczy reglamentacja samej stopy procentowej czynnej, gdyż w dużej mierze przyczyni się do określenia stopy procentowej biernej.

Interwencję państwa w pewnym zakresie dopuszcza również delegat hiszpański p. M i g o y a, który poza tym wypowiedział się za bezwzględną zasadą wolności. Chodzi mu specjalnie o interwencję państwa w wypadkach konkurencji samych kas między sobą, a zwłaszcza konkurencji instytucji bankowych, które zbierają również wkłady oszczędnościowe, a przy pomocy zysków ciągniętych ze spekulacji mogą zwalczać prawdziwe kasy oszczędności, jak to się dzieje w Hiszpanii.

Inne stanowisko w przypadkach konkurencji zajął delegat czechosłowacki p. P o s p i š i l. Uważa on, że w większości państw istnieją centralne lub regionalne organizacje kas oszczędności, których zadaniem jest m. in. ustalać stopę procentową kas w interesie ogólnym. Interwencji państwa w wypadkach konkurencji między różnymi instytucjami kredytowymi a kasami można uniknąć przez dobrowolne porozumienia tych instytucji, istniejące już w niektórych krajach. Tak więc nawet w czasie kryzysu można usunąć konkurencję w zakresie stopy procentowej w drodze przede wszystkim swobodnych umów.

Inni delegaci (Francja, Belgia, Włochy) wypowiedzieli się bezwzględnie za zasadą wolności zgodnie z dawniejszymi uchwałami Kongresów, dopuszczając interwencję państwa tylko w razie specjalnych okoliczności ją uzasadniających.

Z pozostałych spraw większą dyskusję wywołał problem, czy przy ustalaniu stopy procentowej decydować ma wzgląd na r e n t o w n o ś ć p a p i e r ó w publicznych, czy też o g ó ł w a r u n k ó w g o s p o d a r c z y c h a specjalnie sytuacja na rynku kapitałów. Kwestia ta przedstawia się inaczej w kasach, które lokują zebrane fundusze w całości lub w przeważnej części w papierach publicznych, a inaczej w kasach prowadzących bezpośrednie operacje kredytowe. Mimo to nawet delegaci kas pierwszej kategorii uznali, że przy ustalaniu stopy procentowej kas oszczędności należy uwzględniać ogół warunków gospodarczych.

Podobnie jednomyślnie wypowiedziano się przeciw systemowi dywidenty (zmiennej stopy) płaconej wkładcom. Zato ostatni problem: j e d n o l i t a czy z r ó ż n i c z k o w a n a stopa procentowa od wkładów załatwiono kompromisowo. Na takie stanowisko Kongresu wpłynął m. i. fakt istnienia w wielu krajach ustawowego maksimum wysokości wkładu, dlatego uznano za pożyteczne stosowanie niższego oprocentowania dla wkładów wyższych, jako uzupełnienie tego systemu. Uwzględniono przy tym moment związany z postulatem płynności.

Rezolucje.

1-o Kasy oszczędności powinny starać się o to, aby drogą odpowiednich lokat funduszów im powierzonych uzyskać taki procent, któryby im pozwolił na dostateczne oprocentowanie wkładów, przy zachowaniu jednak podstawowych zasad, które w równym stopniu winny być przez kasy szanowane, tj. pewności lokat, ich płynności wystarczającej na pokrycie przypuszczalnych wypłat, i użyteczności tych lokat z punktu widzenia interesu ogólnego.

2-o Uzyskane w ten sposób na operacjach czynnych procenty winny iść w całości na rzecz wkładców, po potrąceniu jedynie kwot potrzebnych: 1) na pokrycie kosztów działalności kas, 2) na utworzenie funduszu rezerwowego na pokrycie ewentualnych strat, przy czym fundusz ten z narastającymi odsetkami winien pozostać własnością kasy, 3) na wspieranie różnych celów społecznych, którymi kasy oszczędności się interesują.

3-o Przy ustalaniu stopy procentowej, jaką mają płacić kredybiorcy, kasy oszczędności winny kierować się umiarkowaniem i względami na sytuację na rynku kapitałowym swej okolicy.

4-o Przy pożyczkach udzielanych na cele społeczne (tanie mieszkania, zakłady zdrowotne i kuracyjne, spółdzielnie itp.) kasy oszczędności winny stosować stopę procentową najniższą, jaką należałoby tu stosować.

5-o Trzeci Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy solidaryzuje się całkowicie z uchwałami Kongresów w Mediolanie i Londynie, wypowiadając się za zasadami wolności i autonomii dla zwyczajnych kas oszczędności.

Kasy oszczędności muszą — bardziej aniżeli kto inny — mieć możność normowania swej stopy procentowej w drodze porozumienia między sobą, bądź w porozumieniu ze swymi Związkami lub innymi organizacjami krajowymi, bądź też z odnośnymi władzami.

W niektórych wprawdzie wypadkach interwencja państwa w tej dziedzinie — skoro już wszystkie inne środki będące do dyspozycji zostały wyczerpane — wydaje się dopuszczalną; może to się zdarzyć w krajach, gdzie skutkiem specjalnych warunków gospodarczych, zwłaszcza w okresie głębokich kryzysów, stopa procentowa jest nadmiernie wysoka. Jednakże interwencja ta winna być stosowana w porozumieniu z kasami oszczędności i ustać z chwilą zniknięcia przyczyn, które ją uzasadniły.

6-o Samo ustalanie stopy procentowej winno się odbywać przy uwzględnieniu ogółu stawek procentowych stosowanych w danym kraju.

7-o Ze względu na to, że stałość stopy procentowej płaconej od wkładów jest jednym z istotnych warunków rozwoju oszczędności, Kongres uważa za wskazane, aby Kasy płaciły wkładcom stały procent, z góry w pewnych okresach czasu ustalany i o ile można niezmienny.

8-o Uznając całkowicie powszechny pożytek wynikający z płacenia wszystkim bez różnicy wkładcom jednakowej stopy procentowej, Kongres niemniej jednak przyjmuje do wiadomości, że niektóre kasy płacą swym wkładcom różną stopę zależnie od wysokości wkładu. Kongres uważa, że dla niektórych kas oszczędności może być pożytecznym przyjmowanie wkładów na specjalnych warunkach odnośnie ich wysokości i wypłat oraz procentu od nich płaconego.

Reklama i propaganda przez radio

Jednym z najdawniej stosowanych sposobów zwracania uwagi przechodniów na jakieś ważkie zdarzenie czy sprzedawany towar było oddziaływanie na ich wrażenia słuchowe.

Pachołkowie miejscy za pomocą dzwonu lub trąb zwoływali obywateli, aby ich zapoznać z nowym zarządzeniem władzy municypalnej. Szarlatani jarmaczni udzerzeniem w bęben, dzwonieniem zwabiali widzów i słuchaczy. Kupiec, który chciał pozyskać klientów, rozgłaszał wiadomości o towarach i usługach bądź sam, bądź za pośrednictwem heroldów i laufrów.

Z powstaniem i rozwojem nowoczesnego miasta, rozbrzmiewającego dzwonkami tramwajów, sygnałami aut, gwarem tłumu ulicznego, te pierwotne sposoby reklamy za pomocą żywego słowa zmieniły swój charakter i miejsce. Inne środki reklamy zyskały na znaczeniu: odpowiednie urządzenie lokalu i okna wystawowego, plakaty, ogłoszenia, artykuły w prasie, a następnie coraz nowocześniejsze chwyty reklamowe, jak reklama świetlna, ruchoma reklama uliczna, reklama bezpośrednia przy pomocy listów, prospektów cenników, reklama sensacyjna. Są to wszystko środki działające na nasze wrażenia wzrokowe.

Teren wrażeń słuchowych został zaniedbany.

Zupełnie nieoczekiwane możliwości otworzył w tej dziedzinie wynalazek radia.

Zachowując walory bezpośredniego oddziaływania na słuchacza głosem, jego modulowaniem i frazowaniem, umożliwiło radio działanie równoczesne na setki tysięcy słuchaczy, bijąc pod względem jednoczesności, szybkości docierania i zasięgu wszystkie inne sposoby reklamy.

Okazało się, że bierne przysłuchiwanie się radiu jest dla wielu ludzi przyjemniejsze, niż aktywne przeglądanie pism. Niemało też jest takich, którzy pracując mogą jednocześnie słuchać.

Reklama podawana przez radio jest przyjmowana z zaufaniem. Z o wiele większym krytycyzmem odnoszą się czytelnicy gazet do reklamy prasowej czy listowej, do której już przywykli. Radiosłuchacz wierzy w to, co mówi do niego „żywy człowiek", martwe ogłoszenie w gazecie nie przemawia tak do jego przekonania.

Poza tym reklama słyszana dłużej pozostaje w pamięci niż przeczytana.

Ciekawe doświadczenie mające na celu porównanie reklamy wzrokowej z dźwiękową przeprowadził w swoim czasie Staton, profesor wydziału psychologii uniwersytetu w Ohio. 160 studentom podzielonym na grupy podano parę tekstów reklamowych wydrukowanych, a parę po prostu przeczytano. Reklama słyszana bez porównania lepiej utkwiła w pamięci od czytanej. Świadczyły o tym odpowiedzi wszystkich czterech grup studentów zarówno po upływie jednego dnia, jak jednego tygodnia i jednego miesiąca.

Na czele państw stosujących reklamę radiową stoją Stany Zjednoczone Am. Półn. Dość powiedzieć, że 80% czasu poświęcają poszczególne stacje reklamie. Jest ona tam prowadzona na bardzo wysokim poziomie z olbrzymim nakładem trudu i pieniędzy. Radio właściwie utrzymują firmy ogłoszeniowe, bo słuchacze żadnych opłat z tytułu posiadania aparatów radiowych nie ponoszą. Koszt reklamy radiowej w U. S. A. w zestawieniu z naszymi stosunkami wydaje się fantastyczny. Audycja reklamowa godzinna transmitowana na wszystkie rozgłośnie kosztuje 5380 dol. (dane z 1934 r.). Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że sieć radiowa w U. S. A. obsługuje 23 miliony odbiorników radiowych w mieszkaniach i 3 miliony w samochodach, koszt reklamowy o tak olbrzymim zasięgu wyda się usprawiedliwiony.

Na gruncie europejskim stosunek radia do reklamy układa się bardzo różnie. W Hiszpanii, Włoszech, Belgii reklamie radiofonicznej poświęca się wiele miejsca.

Dzięki dochodom pochodzącym z reklamy radiofonia francuska powstała i mogła się rozwinąć. Dziś kiedy rozporządza 80 milionami fr rocznego dochodu, pozostawiła reklamy stacjom prywatnym, które poświęcają na to 30% czasu. Specjalnie wiele wzmianek reklamowych zawierają audycje informacyjne gospodarcze i z życia kulturalnego.

Niemcy nie stosują drobnej reklamy, prowadzą natomiast propagandę przez radio. Wydział Propagandy Gospodarczej podlega naczelnej dyrekcji Rundfunku i obejmuje dział propagandy płatnej i bezpłatnej. W dziale propagandy płatnej rozwinięto w roku bieżącym akcję na rzecz sztucznej benzyny, kauczuku, motoryzacji, ubezpieczeń na życie, budowy tanich mieszkań.

Anglia do niedawna nie prowadziła reklamy, nie stosowała propagandy radiowej, ale opinia publiczna wypowiadała się przeciwko temu. W Londynie mają swoją siedzibę cztery wielkie koncerny reklamowe zbierające zamówienia na reklamy radiowe via Luxemburg, Sydney, N. B. C. [1]) i Columbia. Reklama firm angielskich jest nadawana również przez Tuluzę [2]).

W Europie kilka stacji nadawczych zajmuje się wyłącznie reklamą.

W Polsce są wygłaszane wzmianki reklamowe bądź w audycjach porannych, bądź w ciągu dnia, bądź podczas koncertów reklamowych. Czasami są urządzane reportaże przemysłowe opisujące pracę i działalność poszczególnych zakładów, albo specjalne audycje.

W 1936 r. rozgłośnia warszawska Polskiego Radia otrzymała przeszło 10.000 listów w sprawie reklamy radiowej i wszystkie prawie zawierały opinię, że jest ona pożyteczna.

Reklama czy propaganda radiowa z każdym dniem staje się korzystniejsza dla firm lub instytucji reklamujących się, bo z każdym dniem przybywa radiosłuchaczy. Polskie Radio ma obecnie przeszło 570.000 abonentów. Prawie 65% słuchaczy posiada

---

1) National Broadcasting Company.

2) Według wiadomości podanej przez czasopismo „Advertisers Weekly" stacja „Radio - Lyon" rozpoczęła 1 listopada nadawanie specjalnych programów reklamowych w języku angielskim na fali długości 215 m.

odbiorniki lampowe, przy których przeciętnie wysłuchują audycji cztery osoby. 35% abonentów ma aparaty detektorowe. Obliczając z grubsza można powiedzieć, że zasięg radia obejmuje około 2 milionów osób, czyli wielokrotnie przewyższa nakłady największych pism polskich.

Z usług radia dla celów propagandy oszczędności korzystają P. K. O., Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, niektóre komunalne kasy, wreszcie Centralny Komitet Oszczędności w „Dniu Oszczędności".

P. K. O. od kilku lat ma zastrzeżony w programie stały czas na wszystkie rozgłośnie w ilości 15 minut tygodniowo. W tych ramach są nadawane audycje propagandowe, przeważnie w formie skrzynki. Ponadto urządza P. K. O. od czasu do czasu specjalne słuchowiska.

Komunalne Kasy, jak Komunalna Kasa m. st. Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i niektóre powiatowe dają krótkie wzmianki w koncertach reklamowych. Wzmianki te mają jednak charakter wyłącznie reklamy.

Propagandę oszczędności we właściwym tego słowa znaczeniu prowadzi na całą Polskę, oprócz P. K. O., Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie. W granicach 25 minut miesięcznie są nadawane mniej więcej co tydzień audycje propagandowe o różnej treści i formie.

Sposób podania reklamy czy propagandy przez radio jest bardzo ważny.

W Ameryce dzięki olbrzymim sumom, jakie przekazuje radiu przemysł, program składa się z produkcji najznakomitszych zespołów orkiestrowych, najsławniejszych śpiewaków, gwiazd operowych oraz znakomitości ze wszystkich dziedzin życia. Audycje reklamowe odbywają się mniej więcej tak. Firma X czy Y „funduje" koncert wspaniałej orkiestry złożonej z kilkudziesięciu osób. Przed lub podczas koncertu speaker, względnie prelegent, wymienia w krótkich zdaniach zalety danej firmy. Albo: korzystając z bytności Charlie Chaplina w jakiejś restauracji instaluje się mikrofon przed popularnym artystą. Za odpowiednio wysokim wynagrodzeniem — krótki wywiad np. na temat „jakie obuwie pan nosi". Odpowiedź: „Tylko firmy takiej a takiej". Poszukując ciągle nowych form reklamy radio amerykańskie nadało niedawno oryginalną audycję. Podczas jednego z koncertów nastąpiła nagle zupełna cisza, która oczywiście natychmiast zwróciła uwagę słuchaczy. Zanim jednak zdążyli zabrać się do szukania, co się zepsuło w ich aparatach, odezwał się głos dyrygenta: „Co to jest!" i potem znowu dłuższa cisza, pełna napiętej uwagi słuchaczy. Wreszcie inny głos odpowiedział: To szmer motoru nowego auta marki Chrysler". Jakich sposobów używa reklama amerykańska, świadczy fakt, że sprawozdania reporterów amerykańskich transmitowane z Abisynii na Amerykę były finansowane przez firmę „Pork Packers Inc." (wyrób konserw z wieprzowiny) jako audycje reklamowe. Albo jeszcze inny chwyt reklamowy: uniwersytet amerykański Yale sprzedał prawo do nadawania transmisji radiowych pięciu meczów piłki nożnej, mających się odbyć w nadchodzącym sezonie, pewnemu towarzystwu rafinerii olejów, które za pozwolenie wygłoszenia reklamy podczas transmisji tych meczów zapłaciło £ 4000.

Stacje europejskie starają się również podać reklamę w sposób możliwie jaknajbardziej atrakcyjny.

Przed paru laty w dziedzinie reklamy radiowej na terenie Francji podjął pierwsze śmiałe próby Paul Déharme. Krótka operetka była reklamą firmy futrzanej, reportaż z fabryki żarówek, rewia w firmie bieliźniarskiej — reklamą fabryki czy firmy. Audycje te cieszyły się dużym powodzeniem. W tym samym mniej więcej czasie jedna ze stacji francuskich nadawała ogłoszenia różnych towarów, wplatając je do dialogów między adwokatem a słynnym w anegdotach „skazańcem Jean Hiroux". Obecnie najczęstszą firmą reklamy stacji francuskich, podobnie jak w Polsce, są hasła reklamowe na tle muzyki.

Nie tylko podczas dnia reklama stara się dotrzeć do uszu słuchacza. Nie zostawia go w spokoju i w nocy.

Kierownictwo radia norweskiego nadaje z krótkofalowej rozgłośni w Jeloy nocne koncerty, które służą specjalnie norweskiej propagandzie gospodarczej.

Takie nocne koncerty reklamowe dają i inne stacje europejskie.

Zarówno reklama radiowa, jak i jej szlachetniejsza siostra propaganda, szukają form jaknajbardziej frapujących dla słuchacza. Niechętnie on słucha nudnych odczytów czy pogadanek, zwłaszcza jeśli wie, że kryje się za nimi interes jakiejś firmy lub instytucji.

Pomijając krótkie wzmianki w koncertach reklamowych o poszczególnych komunalnych kasach oszczędności, które siłą rzeczy nie mogą wywołać tego efektu, co dobrze napisane i wygłoszone dłuższe specjalne audycje, zastanowimy się nad formą propagandy oszczędności przez radio.

Forma skrzynki posiada zaletę bezpośredniego kontaktu ze słuchaczami, co ma specjalnie duże znaczenie, jeśli pomiędzy nimi a prelegentem nawiąże się nić sympatii. Audycje propagandowe suche, prawie wyłącznie informacyjne, omawiające sprawy techniczne, powtarzające się przy tym stale, nużą i zniechęcają słuchającego. Efekt jest taki, że słuchacz uprzedzony o dniu i godzinie danej audycji po prostu zamyka głośnik.

Ponieważ forma skrzynki jest zastrzeżona przez P. K. O., Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie musiał z niej siłą rzeczy zrezygnować. Poszedł natomiast po linii jak największej rozmaitości i barwności urządzanych audycji.

W ciągu jedenastu miesięcy r. b. zostały wygłoszone 34 audycje radiowe, w tym 14 o charakterze poważniejszym, 20 utrzymywanych w tonie pogodnym, nawet wesołym.

Chociaż daleko nam do bezpośredniości Amerykan, prostodusznego humoru Anglików, choć Polacy nie śmieją się tak łatwo i z tak błahych przyczyn, jednak miłe, pogodne audycje cieszą się dużo większym powodzeniem niż pogadanki poważne. Audycja pięciominutowa, w której cztery minuty poświęca się słuchaczowi, starając się go zainteresować, a jedną propagandzie oszczędności czy informacjom o komunalnych kasach, spełni lepiej swoje zadanie, niż referat wypełniony tymi zagadnieniami.

Ciekawy materiał w sprawie formy propagandy radiowej uzyskał Związek w drodze informacji udzielonych przez poszczególne komunalne kasy. Większość kas na podstawie opinii miejscowego społeczeństwa wypowiedziała się za lekkimi audycjami. Bezsprzecznie są one popularniejsze, łatwiej trafiają do przekonania szerszego ogółu.

Nie można zapominać, że audycje propagujące oszczędność nie nakłonią do oszczędzania profesora uniwersytetu, który ma wyrobiony stosunek do tej sprawy, wiele jednak dobrego zrobią wśród młodzieży, wśród pań domu, wśród rolników, rzemieślników itd. Na te grupy społeczne zwrócono w propagandzie radiowej Związku specjalną uwagę.

Temat audycji zależy od tego, dla jakiej grupy jest ona napisana. W audycjach dla młodzieży poruszane są ogólne zagadnienia związane tak z oszczędnością pieniężną jak rzeczową, sprawa szkolnych kas oszczędności, kapitalizacji, procentu. W audycjach dla pań domu zagadnienia oszczędności w gospodarstwie domowym, równowagi budżetu, zabezpieczenia przyszłości dzieci. W audycjach dla rolników sprawa tezauryzacji, kredytu. A poza tym tematy okolicznościowe z okazji świąt, uroczystości, pór roku.

Dotychczas prowadzona propaganda radiowa Związku miała za zadanie wpajanie w szerokie warstwy społeczne zrozumienia potrzeby oszczędzania oraz informowanie ich o roli komunalnych kas oszczędności jako zbiornic oszczędności i instytucji bezpośredniego kredytu. W przyszłości poza tymi podstawowymi zagadnieniami powinny być również omawiane tematy z dziedziny obrotu czekowego, powinien być rozwinięty dział porad technicznych (który reprezentowały w r. b. trzy audycje), nadawane reportaże z kas, transmisje uroczystości jubileuszowych.

Wielkim urozmaiceniem propagandy radiowej, a jednocześnie momentem pobudzającym zainteresowanie słuchaczy, stałyby się konkursy. Konkursy proste, nie wymagające specjalnych uzdolnień od osób biorących w nich udział. Ot np. podczas każdej z kilku kolejno po sobie następujących audycji możnaby wymienić jedno słowo, część popularnego hasła oszczędnościowego. Kto pierwszy nadeśle właściwą odpowiedź otrzyma nagrodę. Konkursy są jednym ze środków reklamowych, stosowanych z wielkim powodzeniem przez różne firmy, instytucje, stacje radiowe. Stacja Radio-Lyon rozpoczęła swój program konkursem. Polegał on na uszeregowaniu 10 utworów nadanych z płyt gramofonowych według ich popularności. Za najtrafniejsze rozwiązanie przyznana była radiosłuchaczom nagroda w wysokości £ 100. Konkursy na pewno lepiej przypomną słuchaczom godzinę audycji, niż najbardziej skrupulatne zawiadamianie miejscowego społeczeństwa przez poszczególne komunalne kasy. Niemniej jednak o wszelkich audycjach „branżowych", przeznaczonych dla odrębnych grup, dla młodzieży, pań domu, rolników, robotników, powinno się zainteresowanych zawiadamiać. I to jest zadaniem komunalnych kas informowanych każdorazowo o dniu i godzinie audycji.

Co do częstotliwości propagandy radiowej Związku, to rozpiętość tygodnia czasu między poszczególnymi audycjami, przestrzegana w ostatnich miesiącach zgodnie z ułożonym planem, nie jest okresem przerwy zbyt długim. Raczej należałoby rozszerzyć czas poszczególnych audycji.

Godziny nadawania są związane z porą koncertów reklamowych. W programie zimowym Polskiego Radia koncert reklamowy na Warszawę idzie w godzinach wieczorowych, na prowincji w godzinach obiadowych. Wynikały stąd różne trudności. Im to należy przypisać pewną monotonię audycji Związku, nadawanych w ostatnich miesiącach w rozgłośniach regionalnych, przeważnie w formie monologu. Obecnie teksty na jeden głos są przeplatane dialogami i skeczami, nagrywanymi w rozgłośni warszawskiej na taśmie stilla i transmitowane dnia następnego ze stilla na stacje prowincjonalne.

Zapoczątkowując propagandę oszczędności przez mikrofon Związek Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie nie liczył się tylko ze względami swego terenu. Poza krótkimi wzmiankami informacyjnymi prowadzi ją na rzecz komunalnych kas całego terenu Polski. Słuszne by było, aby w tym wysiłku wzięły udział wszystkie komunalne kasy i wspólnymi siłami poprowadziły tę tak odpowiadającą duchowi czasu i dającą dobre rezultaty placówkę propagandową.

Zofia Kaiserowa.

Kredyt bezprocentowy w rozwoju historycznym

Kredyt bezprocentowy, o którym coraz więcej się mówi w ostatnim czasie, nie jest zjawiskiem nowym. Przeciwnie stwierdzić możemy, że początki kredytu związane są w historii właśnie z kredytem bezprocentowym. W starożytności znany był i praktykowany u żydów. Prawo mojżeszowe wyraźnie zabrania pobierać procenty od dłużnika żyda, zezwalając natomiast na pobieranie ich od osób obcego pochodzenia.

Epoką bezwzględnego panowania kredytu bezprocentowego w świecie chrześcijańskim było średniowiecze. Odpowiadało to ówczesnemu systemowi gospodarczemu opierającemu się prawie w całości na produkcji na własne potrzeby w zamkniętych domowych gospodarstwach. Pożyczkobiorcą w owych czasach był zazwyczaj drobny gospodarz — wolny kmieć lub czynszownik, który uciekał się tylko w wypadku nieurodzaju, choroby, wojny lub innego nieszczęścia do zaspokojenia swoich najniezbędniejszych potrzeb przy pomocy pożyczek zaciąganych u sąsiada. Był to więc kredyt nieunikniony, konsumcyjny, zwrot którego z pewną nadwyżką stałby się wielkim ciężarem dla dłużnika. Pożyczka udzielana w tych warunkach była z zasady uważana wówczas jako wyraz miłości bliźniego i miała charakter dobroczynny. Z tego względu nawet pożyczki między właścicielami wielkich majątków były rzadkością. Zaciągano je w ostateczności. Z reguły nawet i w tym wypadku były one nieoprocentowane. Zresztą pilnował tego z jednej strony Kościół, z dru-

giej — państwo. Były to początki średniowiecza, kiedy obroty handlowe i gospodarka pieniężna były w zarodku, a nauka Kościoła niepodzielnie panowała nad umysłami ludzkimi. Kościół opierając się na Piśmie Św. i słowach Chrystusa: „Pożyczajcie, nic się stąd nie spodziewając“ (Ewang. Łuk. 6, 35) — uznał za niedopuszczalne pobieranie jakiejkolwiek nadwyżki przy zwrocie pożyczki. Stąd prawo kanoniczne zabraniało pobierania procentów. Wychodząc z założenia, że pieniądz nie może wytworzyć pieniądza, uważa ono doliczanie procentów do pożyczki za niesprawiedliwość, za lichwę (usura).

Kościół poparty jest w tym wypadku i przez prawo państwowe. Idzie ono dalej, ustalając grzywny państwowe za tego rodzaju czynności, a dla recydywistów w tym kierunku wyłączenie z Kościoła i więzienie. Synody laterańskie wprowadzają dalsze obostrzenie praw przeciwko wynagrodzeniom za pożyczki. Następuje absolutne zabronienie oprocentowania wszelkich pożyczek i uznanie wszelkich praw zezwalających na to oprocentowanie za nieistniejące i niewiążące. Jak daleko szło wówczas pojęcie lichwy, najlepiej świadczą o tym fakty uznania jej i w wypadku ciągnienia zysków z majątku oddanego pod zastaw. Lichwiarzem wobec prawa kościelnego i cywilnego był nawet ten, kto osiągnąwszy z majątku zyski równe pożyczce, nie oddawał go z powrotem prawemu właścicielowi, a natomiast żądał zwrotu pożyczki.

Ograniczenia te z punktu widzenia ówczesnej gospodarki społecznej były konieczne. Przy niezmiernie wysokich oprocentowaniach, które stosowano przy udzielaniu pożyczek na początku średniowiecza i zwiększonym kredycie na konsumcję, wywołanym przez panujące w tym czasie wojny krzyżowe i rozpoczynające się stosunki ze Wschodem, łatwo mogły dojść do ruiny najbogatsze jednostki, a nawet i całe rody. Bezwzględne więc zarządzenia przeciwko oprocentowaniu kredytu konsumcyjnego były z jednej strony utrudnieniem w otrzymaniu takiego kredytu, z drugiej strony obroną tych dłużników, którzy do niego musieli się uciekać, a którzy przy nadmiernych procentach przy systemie gospodarki naturalnej nie byliby w stanie się z niego wypłacić.

Kredyt dla celów produkcyjnych prawo kanoniczne tych czasów dzieliło na dwa rodzaje: kredyt pozbawiony wszelkiego ryzyka, a więc nie podlegający oprocentowaniu na równi z kredytem konsumcyjnym, i kredyt o dozwolonym oprocentowaniu. Kredyt z oprocentowaniem uznanym przez prawo kanoniczne (zwanym technicznie „commenda“) występował najczęściej w formie stowarzyszenia (societas), w którym zazwyczaj wierzyciel dawał 2/3 kapitału, a dłużnik 1/3 kapitału i pracę — zyskiem dzielono się porówno. Inna forma dozwolonego kredytu oprocentowanego mieściła się pod pozorem listu handlowego zlecającego osobie trzeciej podniesienie zaciąganego długu lub też opłatę zaciągniętego. W tym wypadku przyznawano odszkodowanie za pracę osoby trzeciej i ryzyko transportu pieniędzy dla dłużnika. Była to forma zbliżona do obecnego weksla. Dozwolone było również oprocentowanie pożyczki przy tak zwanym zakupie renty. Jeżeli wierzyciel dawał dłużnikowi kapitał na podniesienie jego gospodarstwa, przez co powiększały się dochody dłużnika, lub na wybudowanie domu, wówczas mógł on zażądać dla siebie pewnej części przyrostu dochodu. Nie wolno mu było wtenczas jednak żądać osobno zwrotu pożyczki. Zakup renty był więc formą pożyczki zbliżonej do obecnej wierzytelności hipotecznej spłacanej ratami.

Wszystkie te ograniczenia odsunęły chrześcijan niemal zupełnie od obrotów kredytowych. Wstrzymywała ich od tego poza prawami państwowymi i kanonicznymi jeszcze opinia ludzka, która każdego pożyczającego w celach zysku uważała za przestępcę i lichwiarza. Opinia ta została uwieczniona przez Dantego w opisie piekła. Zresztą była ona poniekąd słuszna ze względu na olbrzymie zyski, jakie ciągnęli wierzyciele z dłużników, zyski dochodzące do setek procentów od pożyczki.

Opinii tej przeciwstawili się jedynie żydzi. Wyzyskując nastroje ludności chrześcijańskiej zmonopolizowali oni niemal cały pieniężny obrót kredytowy. Jak olbrzymie zyski dawały im te obroty, dosyć wspomnieć, iż ograniczając ich nadmierną lichwę w 1244 r. w Austrii przyznano im prawo pobierania co najwyżej $173^1/_3$%, a w 1255 r. związek miast nadreńskich dozwolił im pobierać od kredytu krótkoterminowego nie więcej jak $43^1/_3$%, a od długoterminowego nie więcej jak $33^1/_3$%; w 1382 r. ograniczono procenty od większych sum do $42^1/_3$, a od mniejszych do $86^2/_3$. Ten to nadmierny wyzysk ludności chrześcijańskiej przez żydów był powodem prześladowania ich przez tę ludność i usuwania z granic państwa. Zorganizowawszy się jednak finansowo i społecznie zdołali oni przeważnie utrzymać swój monopol w dziedzinie obrotów kredytowych do czasu zmiany warunków gospodarczych w Europie i upadku wpływów Kościoła w tej dziedzinie.

Odkrycia i wynalazki, ożywione stosunki ze Wschodem i zetknięcie się bliższe z kulturami dawnego Bizancjum i Arabii, wzrost handlu i rzemiosł w epoce odrodzenia wywołały tak duże obroty handlowe i pieniężne, iż o przeprowadzeniu ich bez kredytu nie można było mówić. Kredyt wytwórczy zaczyna przerastać najwięcej dotychczas rozpowszechniony kredyt konsumcyjny. Ujawnia się znaczenie kapitału w produkcji i wzrasta zapotrzebowanie nań bez względu na to, z jakich on źródeł pochodzi. Pracując dopomina się on o swoje prawa do udziału w zysku przedsiębiorstwa bez względu na to, czy jest on własny czy też pożyczony. Ponieważ zaś zyski w produkcji nie mogą być tak wysokie jak przy lichwie, oprocentowanie jego musi się zmniejszać. Do obniżenia oprocentowania i zwalczania rzeczywistej lichwy skutecznie przyczyniła się zmiana opinii publicznej o pobieraniu procentów, gdyż zwiększona podaż kredytów wobec spadku ryzyka automatycznie niwelowała poziom dawnej stopy procentowej. Kredyt przeto staje się tańszy dostosowany do dochodowości przedsiębiorstw, natomiast coraz bardziej słabnie idea kredytu bezprocentowego.

Do wyzwolenia się kredytu od ograniczeń wywołanych przez tę ideę i ściśle z nią związane pra-

wo kanoniczne przyczyniła się w pierwszym rzędzie reformacja. Luter, który początkowo bezwzględnie wypowiedział się za kredytem bezprocentowym i nawet nie uznał oprocentowanego kredytu wytwórczego w postaci zakupu renty, pod naciskiem faktów zmienił swoje zapatrywanie wskazując na możliwość pobierania procentów zgodnie z Pismem Św. poniżej 10%. Dalej od niego idzie Kalwin, który nazywa dawny argument, zwalczający wszelkie wynagrodzenia za udzielanie pożyczki („pieniądz nie może zrodzić pieniądza“) za „trop frivoll“. Zaznacza on przy tym, że wszak za pieniądze jest nabywany grunt, który przynosi zbiory stanowiące oprocentowanie od włożonych pieniędzy, kupuje się dom dający dochody, dlaczegóż więc nie można uznawać innego rodzaju dochodów od obrotów pieniężnych?

Pod wpływem tych opinii i konieczności życia gospodarczego zaczyna się pewien odwrót w stosunku do idei bezprocentowych obrotów kapitału pieniężnego, pochodzących z czasów początku średniowiecza. Już w 1515 r. katolicki profesor dr Eck broni na dyspucie w Bolonii tezy, że pobieranie 4 — 5% od kapitału powinno być dozwolone z punktu widzenia chrześcijańskiego, a w 1553 r. wychodzi zarządzenie władz bawarskich, że oprocentowanie pieniędzy jest w zasadzie nieważne, ale nie jest karalne. Próby późniejsze ograniczenia tego prawa ze strony władz spotkały się z małym podtrzymaniem ze strony papieskiej, a tak dużym oporem ze strony ludności, iż musiała się ta walka zakoczyć w 1583 r. edyktem tolerancyjnym w tej dziedzinie. Tym niemniej przez cały wiek XVI i XVII prowadzą jezuici obronę dawnych ograniczeń w dziedzinie oprocentowania kapitału pieniężnego. Kościół rzymskokatolicki bardzo powoli ustępował ze swoich poglądów w tej sprawie. Kiedy więc Colbert, minister finansów Ludwika XIV, zapytał wydział teologiczny w Paryżu, czy dopuszczalne jest pobieranie procentów od kredytu pieniężnego, to otrzymał odpowiedź przeczącą. Jeszcze w XIX w. była rozpatrywana sprawa ustosunkowania się spowiedników do omawianych zagadnień. Papież Pius VIII (1820 r.) i Grzegorz XVI (1831 r.) dali wyjaśnienia, że procent umiarkowany pobierany w granicach przyjętych w danym kraju nie jest przestępstwem wobec prawa kościelnego.

Wobec tych nastrojów w Kościele rzymskokatolickim nie było to dziełem przypadku, że pionierami ruchu gospodarczego idącemi w kierunku systemu kapitalistycznego byli przede wszystkim kalwini, hugonoci i Anglicy, którzy odpadli od Kościoła katolickiego i znaleźli usprawiedliwienie swoich poczynań w dziedzinie oprocentowania kredytu w swoich wierzeniach religijnych.

Dziś zagadnieniem pozostawienia bez oprocentowania kapitału nie ponoszącego żadnego ryzyka w produkcji i reprezentowanego przez zagwarantowany kredyt pieniężny, zajmują się dwa odłamy społeczne stojące na krańcowo przeciwnych biegunach w dziedzinie poglądów społecznych, a mianowicie zwolennicy kierunku chrześcijańsko - socjalnego i anarchistycznego. Obydwa te odłamy z całą bezwzględnością odrzucają racjonalność oprocentowania kredytu pieniężnego, udzielanego w formie nieryzykownych pożyczek zagwarantowanych w celach nie tylko wytwórczych, ale i konsumcyjnych. Bardzo dobitnie w tych sprawach wypowiedzieli się spośród przedstawicieli kierunku katolicko-socjalnego Karol Fogelsang [1]), Antoni Orel [2]), kierownik ruchu chrześcijańskiej młodzieży robotniczej w Austrii. Mówi się o tym w organie [3]) katolicko - socjaln. kierunku w Szwajcarii, wydawanym przez profesorów Beck'a i Decurtin'a. Głosy w tym kierunku rozległy się w okresie kapitalizmu i w kościele ewangelickim [4]). Z przedstawicieli anarchistycznych przeciwko oprocentowaniu kredytu pieniężnego wypowiedział się Proudhon i jego uczniowie.

W Polsce zagadnieniem kredytu bezprocentowego zajmował się przede wszystkim Skarga i jako członek zakonu jezuitów zwalczającego oprocentowanie kredytu pieniężnego, i jako działacz społeczny biorący w obronę coraz więcej do upadku chylące się warstwy mieszczańskie zajmujące się handlem i rzemiosłem. Stwarza on w Krakowie dla nich „Bank Pobożny“ połączony z całym szeregiem instytucji charytatywnych mających nieść nizinom społecznym pomoc materialną. Dzieło jego przetrwało dotychczas. Dziś wprawdzie „Bank Pobożny“ dzięki wojnie i powojennej inflacji utracił większą część swoich kapitałów, tym niemniej nie przerwał swojej akcji w dziedzinie bezprocentowych pożyczek pod zastaw. Wielkość pożyczki przeciętnie wynosi kilkadziesiąt złotych. W XVII w. analogiczne próby podejmowali niektórzy światlejsi magnaci polscy przez organizowanie kas udzielających oswobodzonym przez nich od pańszczyzny włościanom pożyczek bezprocentowych lub na bardzo niskie oprocentowanie. W XIX w. z podobną akcją spotykamy się w urzędach gmin. Żadna z tych dwu ostatnich akcji nie ostała się dłużej.

Czy u nas, czy też zagranicą posunięcia w kierunku kredytu bezprocentowego dotychczas były zawsze podejmowane przez sfery kościelne lub blisko nich stojące w imię miłosierdzia chrześcijańskiego. Poczynania te zazwyczaj upadały pod naciskiem warunków systemu kapitalistycznego. Nie znaczy to, aby one w chwili podejmowania ich nie były racjonalne i nie spełniły swojego zadania.

Nowe kierunki gospodarcze dbają przede wszystkim o to, aby na rynku pieniężnym nagromadzić jak największe kapitały wytwórcze, gotowe do przyjęcia udziału w produkcji nawet z pewnym ryzykiem. Zwiększona podaż kapitału pieniężnego musi sama przez się doprowadzić do minimum jego oprocentowania, przez co może się on stać tańszy od pracy ludzkiej. Powoduje to wzmocnienie sił narodowych i staje się źródłem inicjatywy prywatnej.

Sprawa uruchomienia w dzisiejszej Polsce kas bezprocentowych łączy się poniekąd z nagromadzeniem się kapitałów na rynku pieniężnym dzięki upadkowi naszej wytwórczości, a przede wszystkim przedsiębiorczości społecznej w tej dziedzinie. Kto wie czy właściciel próżnujących dziś i' nierentują-

1) Karol Vogelsang, „Zins und Wucher“, 1884 r.

2) Anton Orel „Kapitalismus, Bodenreform und Socialismus“, 1909 r.

3) „Monatschrift für Christliche Socialreform“ 1904 r.

4) Fridrich Neumann „Socialen Programen der ewangelichen Kirche“ 1890 r., Ernst Abbe (1894 r.) i inni.

cych się kapitałów, bojący się ryzyka i wysiłku osobistego, nie poświęci ich części, aby pobudzić bezrobotne lub małozarabiające warstwy społeczne do podjęcia akcji wytwórczej i udzieli im kredytu bezprocentowego na organizowanie samodzielnej produkcji, mogącej w następstwie stworzyć dobry rynek odbiorczy dla całości jego kapitałów. Należyte ujęcie tego zagadnienia przez ludzi podejmujących inicjatywę w dziedzinie wprowadzenia kredytów bezprocentowych w naszym społeczeństwie może spowodować bardzo poważny i racjonalny ruch gospodarczy, o ile zdołają oni w masach wykrzesać inicjatywę w dziedzinie produkcji lub też je nastawić na odpowiedni kierunek w pracy samodzielnej.

W tym wypadku nie wystarczy akcja dobroczynna. Musi tu nastąpić dobrze obmyślane i racjonalne współdziałanie między kapitałem i warstwami bezrobotnymi lub mało zarabiającymi, aby przy powiększającej się produkcji i inicjatywie tych warstw wzrastały koniunktury i na rynku pracy, i na rynku kapitału.

Na produktywizacji kraju dziś przede wszystkim zależy rządowi i społecznym instytucjom finansowym gromadzącym największe kapitały pieniężne w kraju. Od nich przeto winna wypłynąć inicjatywa w dziedzinie organizacji i działania kas bezprocentowych.

St. Kopczynski.

Komunikaty Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie

Książeczki oszczędnościowe (wkładkowe) cudzoziemców.

(Okólnik Nr 41 Komisji Dewizowej z 17.XI.36).

1) Komisja Dewizowa podaje do wiadomości, że zawarte w art. 8 ust. 2 dekretu Prezydenta R. P. z dnia 26.IV.1936 r. (Dz. U. 32, poz. 249) ograniczenia obrotu pieniężnego z zagranicą odnoszą się również do książeczek oszczędnościowych (wkładkowych). W związku z powyższym oraz przepisem § 16-go rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24.VII.1936 r. (Dz. U. 57, poz. 419), zezwalającym bankom na przyjmowanie wpłat na rzecz cudzoziemców, nie odpowiadających § 15-mu tego rozporządzenia, jedynie na rachunki zablokowane, Komisja Dewizowa ogłasza następujące postanowienia:

2) Ilekroć w tym okólniku jest mowa o książeczkach oszczędnościowych (wkładkowych) cudzoziemców, należy rozumieć:

a) książeczki imienne, opiewające na nazwisko cudzoziemca, jeżeli prawomocne przeniesienie własności książeczki na inną osobę według obowiązujących w tym względzie przepisów nie może nastąpić przez zwykłe wręczenie książeczki, lecz wymaga przelewu w formie pisemnej lub też przepisania w księgach instytucji emitującej i jeżeli taki formalny przelew — w myśl p. 6 c) niniejszego okólnika — na rzecz osoby zamieszkałej w kraju nie nastąpił;

b) książeczki wszelkiego rodzaju, jeżeli prawo dysponowania książeczką (wg wpisu w książeczce, w księgach banku lub innego zastrzeżenia) przysługuje cudzoziemcowi w jakimkolwiek charakterze czy to samodzielnie, czy też łącznie z innymi osobami, choćby zamieszkałymi w kraju;

c) książeczki wszelkiego rodzaju złożone na rzecz cudzoziemców;

d) książeczki wszelkiego rodzaju, jeżeli posiadacz określi je sam jako własność cudzoziemca lub jeżeli inne okoliczności ponad wszelką wątpliwość wskazują, że książeczka jest własnością cudzoziemca.

Instytucje emitujące książeczki nie są jednak obowiązane legitymować okaziciela książeczki, z której wypłaty — stosownie do ustawowych i statutowych przepisów — następują do rąk okaziciela.

Jeżeli w niniejszym okólniku mowa o książeczkach oszczędnościowych bez dodania słowa „cudzoziemców", należy rozumieć wszelkie książeczki oszczędnościowe.

3) a) *Wpłaty* osób zamieszkałych w kraju na książeczki oszczędnościowe (wkładkowe) cudzoziemców są zabronione.

b) Wpłaty, uskutecznione przez cudzoziemca na jego własną lub innego cudzoziemca książeczkę oszczędnościową, są dopuszczalne bez zezwolenia Komisji Dewizowej jedynie w złotych (lub równowartości zagranicznych środków płatniczych) nadesłanych z zagranicy bezpośrednio pod adresem instytucji emitującej lub też przywiezionych przez cudzoziemca z zagranicy i wykazanych w zaświadczeniu o przywozie pieniędzy i walorów, wydanym przez graniczne organa kontrolne.

4) a) *Składanie* książeczek oszczędnościowych na rzecz cudzoziemca (z wyjątkiem podanym pod b), *przelew* na cudzoziemca własności książeczki, udzielanie cudzoziemcowi *prawa dysponowania* książeczką i ustanawianie *prawa zastawu* na książeczce na rzecz cudzoziemca — i to tak przez osoby zamieszkałe w kraju, jak i cudzoziemców — jest zabronione.

b) Dozwolone jest składanie książeczek oszczędnościowych (wkładkowych) do przechowania na rzecz cudzoziemca, który — według zasad, określonych w pkt 2 a) i b) niniejszego okólnika — jest jej właścicielem lub osobą uprawnioną do dysponowania książeczką.

5) *Przelewy* na książeczki oszczędnościowe (wkładkowe) cudzoziemców dozwolone są tylko z rachunków zagranicznych wolnych (złotowych i walutowych „starych" oraz „nowych").

6) a) *Wypłaty* z książeczek oszczędnościowych cudzoziemców dozwolone są do rąk właściciela lub pełnomocnika zamieszkałego w kraju; ponadto —

na ich zlecenie do rąk innych osób zamieszkałych w kraju, lecz tylko jako pokrycie *własnych płatności tej osoby*, na której nazwisko książeczka opiewa, wzgl. dla której książeczka jest przechowywana.

b) Zabronione jest natomiast uskutecznianie wypłat z książeczki cudzoziemca do rąk innego cudzoziemca, a do rąk osoby zamieszkałej w kraju wówczas, gdy wypłata nastąpić ma celem pokrycia płatności innego cudzoziemca niż ten, na którego nazwisko książeczka opiewa, wzgl. dla którego jest przechowywana. Instytucje emitujące nie mogą wykonywać również takich zleceń wypłaty, w których nie podano ,na pokrycie czyjej płatności wypłata ma służyć.

c) Według zasad podanych wyżej pod a) i b) należy traktować polecenie cudzoziemca, odnoszące się do wydania złożonej na przechowanie książeczki oszczędnościowej do rąk innej osoby oraz do przepisania książeczki na nazwisko osoby zamieszkałej w kraju.

d) Wypłaty z książeczek oszczędnościowych (wkładkowych), na których — wbrew postanowieniom p. 4 — ustanowiono prawa na rzecz cudzoziemców, są wzbronione.

7) *Dopisywanie odsetek* na książeczkach oszczędnościowych cudzoziemców jest dozwolone.

8) Wkłady złożone na książeczki oszczędnościowe w żadnym wypadku nie są równoznaczne z rachunkami zagranicznymi wolnymi, a zatem nie są dopuszczalne przelewy z książeczek oszczędnościowych cudzoziemców na rachunki zagraniczne wolne, jak również nie mogą takie wkłady służyć na pokrycie waluty eksportowej w myśl § 19 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 24.VII.1936 r. (Dz. U. 57, poz. 419).

9) Numer i datę uzyskanycn zezwoleń Komisji Dewizowej na dokonanie czynności zabronionych, jak też numer i datę zaświadczeń granicznych organów celnych lub przesyłek pocztowych winny instytucje emitujące odnotować w swoich księgach przy wpisach, uskutecznionych na podstawie tych dokumentów.

Ponadto należy na zaświadczeniach władz granicznych odnotowywać kwoty złożone na książeczki oszczędnościowe i podpisywać adnotacje te firmowo. Instytucje wyżej wymienione winny przechowywać uwierzytelnione przez siebie odpisy zaświadczeń granicznych organów kontrolnych ze wszystkimi adnotacjami.

Komisja Dewizowa.

Kronika ustawodawcza i sądowa

WAŻNIEJSZE USTAWY I ROZPORZĄDZENIA

Ulgi w spłacie długów rolniczych zaciągniętych w bankach państwowych.

Nr 84 Dz. Ust. R. P. pod poz. 588 przynosi rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. o ulgach w spłacie długów pasiadaczy gospodarstw wiejskich oraz rolniczych przedsiębiorstw i instytucji w bankach państwowych (vide „Oszczędność" nr 23 z r. 1934). Rozporządzenie to powiększa Fundusz Oddłużeniowy w Państwowym Banku Rolnym o nominalną kwotę zł 38.000.000 obligacyj 4% Pożyczki Konsolidacyjnej. Zasilany w ten sposób Fundusz Oddłużeniowy przeznacza się na bonifikaty dla spółek wodnych i pożyczkobiorców z tytułu kredytu melioracyjnego. Rozporządzenie to przewiduje szereg ulg, a między innymi karencje dla dłużników z tytułu kredytu melioracyjnego dla rat kapitałowych, przypadających w okresie od 1 lipca 1936 r. do dnia 30 czerwca 1939 r. W związku z tym wstrzymuje się na takiż sam okres spłatę kapitałów obligacji melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego, których termin umorzenia przedłuża się na lat 39.

Spłata długów rolniczych papierami wartościowymi.

Wydane w oparciu o art. 13 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu z dn. 23 października r. b. (Dz. Ust. R. P. nr 84, poz. 589) reguluje sprawę spłaty długów rolniczych, zaciągniętych na rynku prywatnym (długów wobec instytucji kredytu zorganizowanego a w ich liczbie i K. K. O. rozporządzenie to nie dotyczy) papierami wartościowymi. Długi rolnicze zaciągnięte przed dniem 1 lipca 1932 r. na rynku prywatnym przewyższające zł 500 — mogą być do dnia 28 października 1937 r. spłacone następującymi papierami wartościowymi:

1) obligacjami pożyczek państwowych:
3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej,
4% Pożyczki Konsolidacyjnej,
6% Pożyczki Narodowej,
I serii 3% Państwowej Renty Ziemskiej,
5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r.,
5% Konwersyjnej Pożyczki Kolejowej.
2) listami zastawnymi banków państwowych:
a) Państwowego Banku Rolnego:
4½% listami zast. w zł w zł Serii I,
7% „ „ „ „ „ „
8% „ „ „ „ „ „
b) Banku Gospodarstwa Krajowego:
7% listami zastawnymi w złotych w złocie,
8% „ „ „ „
3) 4½% listami zastawnymi:
Towarzyctwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie,
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie,
Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu,
Wileńskiego Banku Ziemskiego,
Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie.

Wszystkie te papiery mają być przez prywatnych wierzycieli przyjmowane według ceny nominalnej. Ponieważ kursy giełdowe wszystkich wymienionych papierów kształtują się poniżej nominału, przeto takie rozwiązanie jest równoznaczne z redukcją kapitału dłużnego, dochodzącą w pewnych wypadkach do 50% a nawet i więcej (np. przy spłacie

długu 4½% listami ziemskimi, których kurs na giełdzie warszawskiej dn. 20 listopada r. b. wynosił 48,90 — 48,75 za 100 zł nominału).

Papiery składane na spłatę długu winny być zaopatrzone we wszystkie należne kupony z bieżącym włącznie. Przy spłacie długów obligacjami Pożyczki Narodowej zachowują moc przepisy dotyczące przelewów tej Pożyczki.

Polski Instytut Rozrachunkowy.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 listopada rb. (Dz. Ust. R. P. nr 84, poz. 582) powołuje do życia nową placówkę, której zleca się wykonywanie szeregu czynności mających związek z obrotem zagranicznym. Jest to Polski Instytut Rozrachunkowy. Według art. 2 cytowanego dekretu do zakresu działania Instytutu należą:

1) czynności związane z wykonaniem umów rozrachunkowych zawartych przez państwo lub uprawnione instytucje z państwami lub instytucjami zagranicznymi w zakresie, w jakim zostaną przekazane przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami;

2) zawieranie, na zlecenie Ministra Przemysłu i Handlu wydane w porozumieniu z właściwymi ministrami, umów wykonawczych dotyczących techniki rozrachunkowej z instytucjami zagranicznymi oraz wykonywanie tych umów;

3) czynności wynikające z przeprowadzenia obrotu kompensacyjnego i rozrachunkowego z zagranicą w zakresie zleconym przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami;

4) czynności powierzone w zakresie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i Wolnym Miastem Gdańskiem przez Komisję Obrotu Towarowego działającą na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 7 maja 1936 r.

Instytut posiada osobowość publiczno - prawną. Rządzi się omawianym dekretem oraz opartym na przepisach tego dekretu statutem.

ORZECZNICTWO SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE

Dochodzenie procentu ustawowego z wekslu nieprotestowanego.

Powód, żądając na podstawie wekslu nieprotestowanego wydania przeciwko akceptantowi (wystawcy wekslu własnego) nakazu zapłaty nie tylko sumy wekslowej, lecz także procentu ustawowego od dnia płatności i innych należności wymienionych w art. 47 prawa wekslowego, nie ma potrzeby dołączenia do pozwu dokumentu stwierdzającego przedstawienie wekslu do zapłaty zgodnie z art. 37 prawa wekslowego.

Przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego był wniosek Ministra Sprawiedliwości o wyjaśnienie zagadnienia prawnego „czy powód, żądając na podstawie wekslu nieprotestowanego wydania przeciwko akceptantowi (wystawcy wekslu własnego) nakazu zapłaty nie tylko sumy wekslowej, lecz także procentu ustawowego od dnia płatności i innych należności, wymienionych w art. 47 prawa wekslowego, powinien dołączyć do pozwu dokument stwierdzający przedstawienie wekslu do zapłaty zgodnie z art. 37 prawa wekslowego".

Sąd Najwyższy, ustalając cytowaną na wstępie zasadę prawa, oparł ją na następującym uzasadnieniu (w streszczeniu):

Nakaz zapłaty sumy wekslowej można uzyskać przeciwko dłużnikowi z wekslu, byleby weksel odpowiadał warunkom, o których jest mowa w art. 459 § 1 kodeksu postępowania cywilnego, bez potrzeby złożenia protestu, gdyż roszczenie przeciw głównemu dłużnikowi z wekslu w myśl art 52 i 102 prawa wekslowego nie jest uzależnione od dokonania protestu.

W myśl art. 27 ust. 2 prawa wekslowego posiadacz wekslu (chociażby był nim posiadacz wekslu trasowanego) ma w razie niezapłacenia roszczenie bezpośrednie do głównego dłużnika o to wszystko, czego może się domagać od zwrotnie zobowiązanych zgodnie z art. 47 pr. weksl., a więc i procentu ustawowego od dnia płatności wekslu. Artykuł ten (47) traktuje o zakresie odpowiedzialności zwrotnie zobowiązanych z wekslu, natomiast prawo wekslowe nie zawiera szczególnego przepisu wskazującego zakres odpowiedzialności głównego dłużnika w wypadku, gdy nie zachodzi jednoczesne poszukiwanie od zwrotnie zobowiązanych.

Cytowany art. 47 pr. weksl. stanowiący, że przedmiotem poszukiwania od zwrotnie zobowiązanego jest również procent prawny od dnia płatności, opiera się na założeniu, że dokonano dwóch czynności: przedstawienia oraz protestu wekslu, jako warunków poszukiwania zwrotnego, albo co najmniej dokonano przedstawienia wekslu, jeżeli posiadacz został zwolniony od protestu, jako warunku zwrotnego poszukiwania.

Nie jest od tego obowiązku zwolniony posiadacz wekslu, gdy dochodzi procentu prawnego od samego tylko głównego dłużnika z wekslu.

Należności ubocznych z art. 47 według art. 27 prawa wekslowego można żądać tylko „w razie niezapłacenia" wekslu, tj. niezapłacenia pomimo dokonania przez posiadacza niezbędnych czynności wynikających z ustawy. Dług wekslowy jest długiem odbiorczym, po który zgłasza się wierzyciel, często nieznany dłużnikowi, legitymując się wekslem i żądając od niego zapłaty przy jednoczesnym przedstawieniu wekslu.

Przedstawienie więc wekslu do zapłaty potrzebne jest dla poszukiwania od głównego dłużnika wekslowego należności ubocznych (procentu prawnego). Z tych względów nie wynika, aby w przewodzie nakazowym powód obowiązany był składać dowód przedstawienia wekslu do zapłaty. Samo dołączenie do pozwu wekslu posiadanego przez wierzyciela - powoda „stwarza podstawę do uznania, iż żądający zasądzenia należności z wekslu i procentu prawnego od daty płatności wykonał był uprzednio czynność, która przez ustawę jest wymagana do uzyskania zapłaty", a mianowicie dokonał przedstawienia wekslu.

Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera przepisów, która ze stron, w razie wniesienia przez pozwanego zarzutu podającego poważnie w wątpliwość fakt przedstawienia wekslu do zapłaty w terminie ustawowym, ma udowodnić sporne okoliczności. Tym samym sąd orzekający może w każdym wypadku ustalić, opierając się na ogólnych zasadach dowodowych, na której ze stron spoczywa ciężar dowodu.

Orzeczenie Izby Cywilnej z 9.V.1936 (C. Prez. 22/35) Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego za r. 1936, zesz. IX, Nr kol. 333.

U w a g a: Dodać należy, że orzeczenie powyższe opar-

te jest na dawnym prawie wekslowym. Nowe prawo wekslowe jednak omawiany problem w analogiczny sposób z cytowanymi przepisami dawnego prawa normuje, tym samym, więc teza Sądu Najwyższego stanowi wykładnię obecnie obowiązującego prawa wekslowego.

Kompensata roszczeń w postępowaniu wekslowo-nakazowym.

W postępowaniu nakazowym nie jest dopuszczalne przeciwstawienie przez pozwanego do potrącenia roszczenia wzajemnego w drodze zarzutów.

Przedmiotem rozpoznania Sądu Najwyższego była skarga na wyrok Sądu Apelacyjnego we Lwowie. W skardze zwalczany był pogląd prawny Sądu Apelacyjnego, że w postępowaniu wekslowo - nakazowym nie jest dopuszczalne przeciwstawienie przez pozwanego w drodze zarzutów wekslowych do kompensaty wzajemnego roszczenia.

Sąd Najwyższy podzielił pogląd Sądu Apelacyjnego uzupełniając go uzasadnieniem, które da się streścić następująco:

Wskutek wniesionych zarzutów wekslowych w postępowaniu wekslowo - nakazowym, nie orzeka Sąd o obowiązku pozwanego zapłacenie sumy wekslowej, lecz tylko o utrzymaniu w mocy, względnie o uchyleniu nakazu zapłaty. W postępowaniu tym przedmiotem badania jest pytanie, czy roszczenie wekslowe objęte nakazem zapłaty w chwili jego wydania prawnie istniało i było płatne.

Samo istnienie wzajemnych roszczeń nadających się do kompensaty nie powoduje ich umorzenia przez potrącenie. Roszczenie jest, podobnie jak pieniądz, funduszem mogącym posłużyć do umorzenia wzajemnego roszczenia. Przez to, że dłużnik ma przygotowane pieniądze do zapłaty nie następuje umorzenie roszczenia, lecz muszą być one wręczone wierzycielowi.

Podobnie ma się rzecz przy wnoszeniu w drodze kompensaty. Dłużnik musi oświadczyć swemu wierzycielowi, że przeciwstawia do potrącenia swe wzajemne roszczenie. Zajść może wypadek, że dłużnik nie chce skorzystać z prawa potrącenia (z powodu np. korzystniejszego oprocentowania swego roszczenia). „Dopiero wskutek takiego oświadczenia dłużnika schodzą się wzajemnie roszczenia ze skutkiem ich całkowitego lub częściowego umorzenia".

Orzeczenie Izby Cywilnej z 4.II.1935 (C. II 2183/35) Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego za r. 1936, zesz. IX, Nr kol. 357.

Kronika Krajowa

Położenie gospodarcze Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zwyżkowy ruch produkcji i obrotów towarowych, oparty na wzmożonych inwestycjach i dążnościach do lokat rzeczowych, częściowo pod wpływem dewaluacyj dokonanych na zachodzie, trwał nadal w ostatnich 2-ch miesiącach przyczyniając się do wzrostu zatrudnienia. Zwiększone inwestycje w budownictwie i przemyśle, popyt na nieruchomości, tendencje do uzupełniania zapasów towarowych oraz poważniejsze ożywienie na giełdzie papierów wartościowych pociągały za sobą wzrost zapotrzebowania pieniężnego na cele produkcyjne i obrotowe, co nie sprzyjało gromadzeniu pieniądza na rachunkach w instytucjach kredytowych. Narastające bowiem w miarę wzrostu obrotów kapitały pieniężne w mniejszej mierze wpływają do instytucji finansowej, kierując się głównie bezpośrednio do inwestycyj i procesu produkcyjnego. W wyniku tych tendencji zaznaczył się w październiku odpływ wkładów bankowych, wskutek czego instytucje kredytowe nie posiadały warunków dla zwiększenia swej działalności kredytowej. Przy tym również podaż odpowiedniego materiału wekslowego była stosunkowo niewielką, ze względu na wzrastający udział transakcji gotówkowych, w związku z obostrzeniem warunków płatności, zwłaszcza w tych działach, w których popyt na towary jest duży. Ogólnie obserwowano lepszą płynność przedsiębiorstw i stosunkowo korzystny stan wypłacalności w przemyśle i handlu.

Obok wzrostu siły nabywczej ludności miejskiej w miarę zwyżki, zatrudnienia, podnosi się dość poważnie siła finansowa wsi jako konsumenta wyrobów przemysłowych. Wyższe dochody ludności rolniczej, uzyskiwane ze zwiększenia zbytu ziemiopłodów i artykułów hodowlanych na rynku wewnętrznym i w eksporcie po cenach korzystniejszych, zaczynają wywierać stopniowo coraz większy wpływ na zwyżkę obrotów i produkcji przemysłowej.

Silne natężenie ruchu budowlanego oraz wzmagające się inwestycje przemysłowe i komunikacyjne przyczyniły się do utrzymania wysokiego stanu wytwórczości, zwłaszcza w dziale artykułów inwestycyjnych. Wpłynęło to na dalszą poprawę zatrudnienia w hutnictwie, przemyśle metalowo-maszynowym oraz elektrotechnicznym. W korzystniejszych warunkach znajdował się nadal również przemysł mineralny i drzewny, ten ostatni tak dzięki dużemu zapotrzebowaniu materiałów drzewnych w kraju, jak i pomyślnej koniunkturze eksportowej. Wyższy poziom cen artykułów rolniczych przyczynia się do wzrostu inwestycyj maszynowych w rolnictwie i większego stosowania nawozów sztucznych. Silniejszy ruch panował również w dziale artykułów przeznaczonych do bezpośredniego użycia i konsumcji, jak również w gałęziach przemysłu włókienniczego i odzieżowego, w fabrykach papierniczych oraz sezonowych branżach przemysłu spożywczego. Wzrost zatrudnienia przemysłu i zakupy opału na zimę pociągnęły za sobą znaczniejszą zwyżkę zbytu węgla na rynku wewnętrznym, dzięki czemu położenie kopalnictwa węglowego doznało poprawy. Jednocześnie wystąpił sezonowy wzrost zapotrzebowania przetworów naftowych.

Obroty handlowe wykazały w tych warunkach silniejszą zwyżkę zarówno w handlu hurtowym jak i detalicznym. Pod wpływem zwiększonego wywozu, głównie artykułów rolniczych, zwiększył się również handel towarowy z zagranicą, zamykając się w październiku nieznaczną nadwyżką przywozu.

Spadek zadłużenia zagranicznego Polski.

Parlamentarna komisja kontroli długów państwa odbyła w tych dniach pod przewodnictwem sen. Everta kolejne swe posiedzenie, w którym wzięli udział wiceminister Skarbu dr Grodyński i dyr. Urzędu Długów Państwa dr Jakubowski oraz wyżsi urzędnicy M. Sk.

Komisja stwierdziła, że zadłużenie skarbu państwa na 1 października r. b. wynosi 4.661.925.368,14 zł, z czego na

długi wewnętrzne przypada — 1.740.898.450,86 zł, zaś na długi zagr. 2.921.026.917,23 złotych. Natomiast wykorzystanie gwarancji finansowych udzielonych przez skarb państwa wyraziło się w sumie 1.733.881.351,61 zł.

W porównaniu z zadłużeniem ogłoszonym na 1 kwietnia r. b. suma ogólna długów wewnętrznych zwiększyła się o 35.699.410,86 zł, na co wpłynęła emisja 4 proc. państwowej renty złotej S. I. Natomiast zadłużenie z tytułu długów zagranicznych wykazuje poważne zmniejszenie w kwocie złotych 387.919.597,72. Na wynik ten wpłynęła przede wszystkim dewaluacja walut zagranicznych, w których były zaciągnięte zobowiązania skarbu państwa, co wyniosło z górą 365 milionów złotych, oraz normalne spłaty amortyzacyjne na sumę 22 milionów zł.

Analiza wykorzystanych gwarancyj wykazuje, że stan ich w stosunku do 1 kwietnia r. b. wzrósł o 73 milionów zł.

Konferencja w sprawie kredytu długoterminowego.

W dniu 7 listopada odbyła się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego konferencja informacyjna poświęcona zagadnieniom kredytu długoterminowego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele instytucyj kredytu hipotecznego ziemskich i miejskich, Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, przedstawiciele banków państwowych oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu.

Konferencję zagaił p. wicepremier Kwiatkowski następującym przemówieniem:

„Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że o prawdziwym, pewnym i trwałym rozwoju ekonomicznym Polski będziemy mogli mówić dopiero wówczas, gdy nasze instytucje kredytu długoterminowego znajdą się w fazie rozwoju.

Dziś — po długotrwałym i niezwykle ostrym kryzysie, kryzysie wszechstronnym, który naruszył elementy strukturalne i ideologiczne gospodarstwa światowego — wychodzimy wszyscy z długim rachunkiem pasywów.

Skarb Państwa i instytucje samorządowe, aparat kredytowy, wierzyciel i dłużnik, rolnictwo wielkie i małoobszarowe, przemysł, handel i rzemiosło, świat pracy i konsumenci — wszyscy bilansują własne straty tego okresu. Możnaby powiedzieć, że kryzys psychicznie się skończył; oczywiście nie w tym znaczeniu, by rewelacyjnie zarysowała się materialna poprawa ,ale w tym, że cierpliwość ludzka w stosunku do tych zjawisk wyczerpała się.

Trzeba zacząć nowe życie, trzeba otworzyć w księgach nowe karty, zestawić nowy bilans otwarcia. Ta konieczność psychiczna jest tak mocna, że żadne, najmądrzejsze teoretyzowanie nie może się jej przeciwstawić.

Istotnie też — pomimo zniszczenia wielu rezerw, pomimo wielkich braków i niedomagań, pomimo rozerwania w połowie niektórych procesów finansowych i ekonomicznych w okresie walki z kryzysem — zdołaliśmy w czasach ostatnich nieco wyraźniej posunąć się naprzód na niektórych odcinkach życia gospodarczego.

Największym codziennym wysiłkiem rządu jest, by te właśnie procesy uzdrowienia i wzmocnienia gospodarstwa polskiego podtrzymać, by stworzyć jaknajkorzystniejsze warunki równowagi i spokoju dla odbudowy gospodarstwa, a więc powrót do rentowności, by dopomóc w likwidacji procesów kryzysowych i w uruchomieniu nowych sił żywotnych, wyrażających się w rozwoju pracy produkcyjnej i inwestycyjnej. W tej organicznej pracy instytucje kredytu długoterminowego zajmują poważne miejsce.

Najgeneralniejsze postulaty tych instytucji — a więc postulaty związane z przeprowadzoną konwersją długów rolniczych i łączący się z nimi częściowo postulat parcelacji oddłużeniowej, postulat rozszerzenia rynku lokacyjnego dla nowych emisji, postulat podatkowy w odniesieniu do sum funduszów rezerwowych w towarzystwach kredytowych, postulat w stosunku do ustawy o ochronie lokatorów lub reformy w dopłatach Skarbu do kredytów budowlanych — są w Min. Skarbu studiowane z całym poczuciem ich wagi. Nie mogę jednak nie podkreślić, że realizacja tych postulatów jest w całokształcie obecnych warunków — w początkowej fazie zmiany koniunktury — szczególnie utrudniona.

Tym niemniej — mogę Panom zadeklarować, że Ministerstwo Skarbu zwróci uwagę na te podstawowe zagadnienia, które związane są z istnieniem instytucji kredytu długoterminowego i podejmie ponowny wysiłek przestudiowania, co mogłoby być zrealizowane w tych warunkach, które są udziałem naszej współczesnej rzeczywistości".

Po zagajeniu konferencji przez p. wicepremiera poszczególne zagadnienia z zakresu kredytu długoterminowego zarówno ziemskiego jak i miejskiego i przemysłowego przedstawili: prezes A. Popławski, dyrektor J. Zajda, dr W. Kosieradzki z Tow. Kredy. Ziemsk. w Warszawie, prof. Ohanowicz z Poznania, Prezes Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Warszawie b. min. I. Matuszewski oraz prezes Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego J. Pfeiffer.

W toku konferencji przeprowadzono ogólną dyskusję nad wysuniętymi problemami, które poddane będą w Ministerstwie Skarbu dalszym studiom w dążeniu do stworzenia jaknajlepszych warunków rozwoju kredytu długoterminowego, jako niezbędnego elementu w pracach nad poprawą ogólnej sytuacji gospodarczej.

Normy opłat na „Pomoc Zimową".

Naczelny wydział wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym na posiedzeniu w dniu 16 listopada 1936 r. uchwalił w ostatecznej formie następujące normy opłat na „Pomoc Zimową" od dochodu brutto z uposażeń służbowych i zarobków pracowniczych:

	do	300	zł		½%
od	301 „	400	„		¾%
„	401 „	600	„		1%
„	601 „	800	„		1½%
„	801 „	1.200	„		2%
„	1.201 „	2.500	„		3%
„	2.501 i więcej				5%

Wysokość tych opłat została uprzednio uzgodniona z Komisją Porozumiewawczą Związków Pracowniczych. Opłaty w ustalonej wyżej wysokości mają być pobierane w ciągu 5 miesięcy począwszy od dnia 1 grudnia 1936 roku.

Wobec przyjęcia zasady powszechności opłat na „Pomoc Zimową" od zarobków pracowniczych, która wyraża się: w pobieraniu opłaty od zarobów bez względu na ich wysokość i w potrącaniu tych opłat przy wypłatach uposażeń służbowych lub innych wynagrodzeń — Naczelny Wydział Wykonawczy Komitetu uchwalił, że pracownicy, od których opłaty te są pobierane, zwolnieni są od opłat od lokali.

Wiadomości zagraniczne

Radio na usługach czechosłowackich kas oszczędności.

Podczas obchodu tegorocznego Dnia Oszczędności w Czechosłowacji propaganda radiowa odegrała rolę szczególnie wydatną. Nadano specjalną transmisję dla szkół w formie pogadanki n. t. „Dzień w kasie oszczędności", w której przedstawiono zadania i różne czynności kasy. Pogadanka ujęta była w formie dialogu między publicznością a pracownikami kasy oszczędności.

Aby więcej zainteresować radiosłuchaczów propagandą oszczędności, zorganizowany został konkurs z nagrodami na temat „czy chcecie książeczkę?" Należało podać, ile wyniosą procenty składane przy danej stopie procentowej od określonych sum wpłacanych na książeczkę w określonych okresach czasu. Jako nagrodę rozdano książeczki z wkładami na łączną sumę 9.500 koron.

Niepomyślne warunki dla oszczędności w Norwegii.

Organ norweskich kas oszczędności „*Sparebankbladet*" ogłosił z okazji Dnia Oszczędności artykuł o sytuacji oszczędności w różnych krajach. Prawie wszędzie ciężkie czasy obecne wzbudziły nawrót do oszczędności. W Norgegii jednak warunki dla oszczędności są bardzo niekorzystne. Podwójne opodatkowanie oszczędności, niska stopa procentowa płacona od wkładów, ochrona dłużników, dawaluacja korony, niepewność polityczna nie wpływają dodatnio na możność i chęć oszczędzania. Artykuł mimo to wyraża nadzieję, że również i w Norwegii rząd zrozumie wreszcie podstawowe znaczenie kapitalizacji i stworzy lepsze warunki dla oszczędzających.

Zaznaczyć należy, że w Norwegii rządy sprawuje partia socjalistyczna.

Stopa procentowa od wkładów w kasach francuskich.

W październiku odbyło się doroczne posiedzenie Komisji Wyższej francuskich kas oszczędności, który to organ oficjalny m. in. proponuje stopę procentową od wkładów, ogłaszaną następnie dekretem ministerialnym. Komisja po zbadaniu sprawozdania Kasy Depozytowej z administracji funduszami kas oszczędności ustaliła stopę procentową, jaką Kasa Depozytowa będzie płacić kasom oszczędności w roku 1937, na 3,75% (Wiadomo, że francuskie kasy oszczędności zebrane wkłady przekazują do państwowej Kasy Depozytowej w Paryzu, która nimi administruje i płaci kasom od nich procenty). W wyniku tej uchwały kasy oszczędności będą płacić wkładcom od wkładów od 3,25% do 3%.

Pocztowa kasa i zwykłe kasy oszczędności w Anglii.

75-letnia rocznica istnienia angielskiej Pocztowej Kasy Oszczędności jest wydarzeniem niepowszednim. P. K. O. angielska założona w lutym 1861 roku przez Gladstone'a stała się wszak wzorem dla zakładanych później kas pocztowych w innych krajach. Celem Kasy Pocztowej angielskiej, który od jej założenia pozostał ten sam, jest możliwie najlepsza obsługa klienteli dzięki szeregu udogodnieniom specjalnym. Przy pomocy 17 tysięcy oddziałów Kasa angielska obsługuje około 10 milionów wkładców, którzy posiadają razem £ 420.000.000 wkładów oszczędnościowych. Ciekawe, że przez cały czas istnienia Kasy oprocentowanie wkładów pozostało bez zmiany i wynosi 2½%, czyli tyle, ile wynosiła stopa ustalona ustawą powołującą Kasę do życia; od 1861 r. stopa pozostała ta sama.

Przy tej sposobności warto przytoczyć opinię czasopisma landyńskiego „*The Banker*" na temat wzajemnych stosunków między P. K. O. angielską a zwykłymi kasami oszczędności w Anglii. Oba typy instytucyj oszczędnościowych pracują w śród tych samych warstw społecznych, a zadania ich są w istocie te same. Zasadnicza różnica polega na tym, że P. K. O. jest tylko wydziałem zarządu poczt. Operacje oszczędnościowe są tylko częścią dziennej pracy personelu biurowego poczty. Stąd wynika, że P. K. O. angielska staje się powoli organizacją bezosobową, co odbija jaskrawo od zwykłych kas oszczędności, w których element osobowy staje się czynnikiem pierwszorzędnym. Pocztowa Kasa ma niewątpliwie przewagę w tym, że posiada większą ilość biur mogących załatwiać operacje oszczędnościowe; posiada ona 17 tysięcy biur pocztowych, gdy kas zwykłych jest w Anglii tylko 585. Niemniej jednak zwykłe kasy oszczędności cieszą się wielką popularnością w wielkich centrach przemysłowych, gdyż są wyspecjalizowane w swym zakresie działalności i mogą kierować się tylko potrzebami wkładców oraz dlatego, że wypłaty mogą one uskuteczniać na żądanie, podczas gdy P. K. O., poza drobnymi kwotami, musi żądać wypowiedzenia. Można z pewnością twierdzić — kończy swe wywody „*The Banker*" — że rola zwykłych kas oszczędności w narodowym ruchu oszczędnościowym stanie się z biegiem czasu bardzo poważna. (L'Epargue du Monde" nr 10 z 193 6r.).

Oszczędność w Irlandii.

Punktem centralnym obchodu Dnia Oszczędności w Wolnym Państwie Irlandzkim była transmisja radiowa nadana jednocześnie wieczorem w dniu 31 października przez trzy istniejące rozgłośnie w kraju. Transmisję poprzedzono komunikatem prasowym oraz artykułami w dniu 31.X. w 50 pismach. Odczyt przez radio zaczynający się przypomnieniem uchwały Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego w sprawie oszczędności szkolnej — poświęcony był przedstawieniu korzyści, jakie dają oszczędzającym dwie organizacje oszczędnościowe w państwie: Narodowy Komitet Oszczędnościowy (organizacja oszczędności w formie certyfikatów oszczędnościowych) i Pocztowa Kasa Oszczędności. Z wymienionych w referacie cyfr wynika, że sprzedano od chwili wprowadzenia tej formy w 1923 roku około 15.800 certyfikatów na sumę £ 12.400.000. Po spłaceniu certyfikatów na sumę £ 4.600.000 pozostaje kapitał w nich ulokowany w wysokości £ 7.800.000. W kraju istnieje 3.600 stowarzyszeń oszczędnościowych w szkołach, fabrykach i różnych organizacjach religijnych i społecznych, a Komitet Narodowy posiada 7.000 dobrowolnych współpracowników w komitetach lokalnych.

Z Komitetem współpracuje ściśle Pocztowa Kasa Oszczędności utworzona również w 1923 r. Już w pierwszym roku istnienia posiadała ona na 80.400 rachunkach £ 1.596.613 wkładów. W końcu września 1936 r. suma zebranych wkładów wyniosła, nie licząc odsetek, £ 7.130.000 przy liczbie wkładców 300.000. Jest to wynik doskonały, jeśli zważyć, że połowa okresu jej działalności przypada na okres depresji gospodarczej.

Nie należy zapominać, że W. P. Irlandia liczy zaledwie 3 miliony mieszkańców, a mimo to oszczędności wynoszą tam w przeliczeniu na złote 392,6 milionów, czyli 131 złotych na głowę ludności.

Przegląd prasy

Problemy strukturalne polskiej kapitalizacji.

Pod tym tytułem ukazał się w n-rze 11 „Przeglądu Oszczędnościowego“ artykuł J. Czadankiewicza.

Wychodząc z pojęcia kapitalizacji, przez którą rozumie się „świadome i gospodarczo pożyteczne oszczędzanie“ (definicji tej, polegającej na określeniu jednej niewiadomej przez drugą niewiadomą, nie możemy za trafną uważać), przechodzi autor do omówienia najważniejszych czynników, od których uzależnione jest natężenie procesu kapitalizacji. Są nimi: a) dochód społeczny, b) zaufanie, c) przyrost naturalny ludności, d) stopa procentowa, oraz e) strukturalne właściwości aparatu zbiorczego.

Zupełnie zrozumiałe, że dochód społeczny jest najbardziej decydującym czynnikiem w rozwoju procesu kapitalizacji, przy czym:

> „należy mieć na uwadze nie tylko jego wysokość, lecz również i jakość tego dochodu. Inaczej kształtować się będzie tempo oszczędzania przy dochodzie stałym, a inaczej, jeśli dochód wykazuje znaczne wahania“.

Od siebie dodamy, że nie małe znaczenie ma tu i moment podziału dochodu społecznego, t. zn. czy udział poszczególnych grup społecznych i jednostek w dochodzie społecznym jest mniej czy więcej równomierny.

Nie ulega również żadnej dyskusji decydujący wpływ momentu zaufania:

> „pewności co do niezniszczalności złożonego kapitału. Bierze się tu pod uwagę z jednej strony zaufanie do samej instytucji, w której się składa oszczędność, a z drugiej strony do stosunków gospodarczych, politycznych i do stałości waluty“.

Jeśli chodzi o trzeci czynnik, a mianowicie o

> „przyrost naturalny ludności, tzn. nadwyżka urodzeń nad zgonami, pociąga za sobą olbrzymie straty. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o koszty wyżywienia i wychowania młodego pokolenia, a następnie o koszty związane z zawarciem małżeństwa (budowa nowych mieszkań, zakupy mebli itp.), wreszcie koszty związane z ruchem inwestycyjnym wywołanym przyrostem ludności“.

Powołuje się przy tym autor na szacunkowe cyfry niemieckie, według których koszt wyżywienia i wychowania szacowany jest w Niemczech na 10 tys. RM. na głowę, a koszt inwestycyj drugie 10 tys. RM. Wzrost ludności zatem o 1 człowieka kosztuje gospodarstwo narodowe na około 20 tys. RM. Jesteśmy dalecy od tego Malthusowskiego pesymizmu.

Przede wszystkim wyłączymy z tych „kosztów“ wydatki inwestycyjne. Inwestycje stają się trwałym dorobkiem społeczeństwa, więc nie rozumiemy, dlaczego miałoby się je umieszczać po stronie strat. Odwrotnie; w ruchu inwestycyjnym dopatrujemy się znamion oszczędności, oszczędności rzeczowej. Po wtóre, jeśli oceniamy koszty „wyprodukowania“ człowieka, to z drugiej strony musimy ocenić również korzyści, jakie społeczeństwo z jego pracy osiąga. Gdyby te korzyści miały być mniejsze od kosztów, musielibyśmy być świadkami stopniowego zjadania kapitału na całym świecie. Tak źle narazie z ludzkością jeszcze nie jest.

Dużo uwagi poświęca autor stopie procentowej, w szczególności duże znaczenie przypisuje „automatycznemu narastaniu oszczędności“ w drodze kapitalizacji odsetek w instytucjach zbiorczych. Zadaje sobie dalej autor pytanie, czy obniżenie stopy procentowej od wkładów przyniesie potanienie kredytu. Odpowiedź wypada raczej negatywnie, gdyż przyczyna drożyzny kredytu leży raczej w wysokiej premii za ryzyko. Zagadnienie to wymagałoby oświetlenia w szerszej płaszczyźnie, na tle kształtowania się rentowności w ogóle, oraz na tle naszego rynku kapitałowego (pieniądza długoterminowego).

Następny z kolei czynnik — to struktura aparatu zbiorczego. Tu autor poświęca sporo miejsca rozważaniom nad dyskutowanym niejednokrotnie problemem: „centralizacja czy decentralizacja“. Daje się odczuć sympatia autora ku pierwszej tezie, którą broni przed zarzutami jej przeciwników. Spośród przytoczonych przez autora argumentów powtarzamy bardziej zasługujące na wyróżnienie:

> „...ani koncentracja, ani dekoncentracja nie wywierają decydującego wpływu na możność korzystania przez Skarb Państwa z istniejącej podaży kapitałowej. Wystarczy wydać ustawę o sposobie lokowania kapitałów, aby otworzyć sobie dostęp do kapitałów nagromadzonych przez instytucje oszczędnościowe“.

Lecz przecież są kryteria bądź gospodarcze, bądź oparte na ogólnych przesłankach słuszności, nad którymi nawet ustawa nie może przejść do porządku dziennego. Zresztą sama tylko ustawa nie jest jeszcze dostatecznym argumentem, stwierdzającym słuszność danego posunięcia.

Czytamy dalej:

> „Zapomina się ponadto, że chodzi o instytucję finansującą przede wszystkim kredyt długoterminowy (autor ma tu wyraźnie na myśli P. K. O. — **przyp. nasz**). Gromadzone przez te instytucje wkłady stanowią jedną z głównych podstaw kredytu długoterminowego, udzielanego przez banki państwowe i towarzystwa długoterminowe. Dekoncentracja ruchu wkładów i rozproszkowanie ich między lokalne instytucje miałoby ten efekt, że kredyt długoterminowy, którego nasze życie tak bardzo potrzebuje, straciłby jedną z największych swych podstaw finansowych“.

Wątpimy w trafność tych argumentów. Niemcy nie mają centralnej instytucji oszczędnościowej w rodzaju naszej P. K. O., a przecież dział kredytów długoterminowych prowadzony przez zdecentralizowane kasy oszczędności normalnie się rozwija. Nie wydaje się nam, aby do udzielania kredytów długoterminowych były uzdolnione wyłącznie banki państwowe.

> „Również niebezpieczeństwo wycofywania wkładów zagraża w tym samym stopniu instytucji wielkiej, co i małej. Uważamy nawet, że wielka instytucja w razie wzmożonego wycofywania wkładów ma więcej możliwości opanowania runu przez uzyskanie pomocy z zewnątrz, niż małe instytucje, które w większości wypadków zdane są na własne siły“.

Jeśli przez pomoc „z zewnątrz“ rozumie autor pomoc instytucji emisyjnej, to jesteśmy z nim całkowicie zgodni. Zachodzi jeno obawa, by taka pomoc nie zaciążyła zbytnio na instytucji emisyjnej.

Kończąc swój artykuł autor jeszcze raz uzasadnia linię polityki centralnej instytucji oszczędnościowej (P. K. O.) i wytworzony między nią a bankami państwowymi podział pracy, polegający na oddawaniu zebranych wkładów w drodze zakupu emisji banków państwowych. Widzi w tym autor duże korzyści:

> „Z punktu widzenia oszczędzającego polityka taka zapewnia mu stosunkowo największe bezpieczeństwo złożonego kapitału. Papiery wartościowe, w których lokowane są kapitały oszczędnościowe, posiadają bezpieczeństwo pupilarne...
>
> Z punktu widzenia interesów samej instytucji po-

lityka tego rodzaju upraszcza znacznie jej działalność kredytową, (?) pozwalając na skierowanie całego wysiłku na właściwy cel działalności, tj. racjonalne gromadzenie oszczędności...

Nawet sum przeznaczonych na finansowanie potrzeb Skarbu Państwa nie można traktować jako sum kompletnie straconych dla życia gospodarczego. Jeżeli nie wracają one w postaci nowych inwestycyj, to wracają w formie zarobków i pensyj robotników i urzędników, zasilając tym samym konsumpcję" (!).

Należy podkreślić elastyczność poglądów autora, który rację istnienia centralnej instytucji oszczędnościowej uzasadnia popieraniem przez tę instytucję... konsumcji.

W.

NADESŁANE

„Czasopismo Kas Oszczędności", nr 11 (listopad) przynosi artykuły: Dr. Z. Witkowskiego — „Z zagadnień na czasie"; A. Macholza — przyczynek do art. 54 rozp. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych"; Dr J. Sławskiego — „Uwagi w sprawie przedawnienia wkładów K. K. O.". Nadto zwykłe działy: Dział statystyczny, Nowe ustawy i rozporządzenia, Kronika krajowa, Kalendarzyk giełdowy i dywidendowy, Przegląd wydawnictw — uzupełniają numer.

„Skarbona Wiejska", zeszyt 5 zawiera: „W osiemnastą rocznicę Niepodległości"; Profesor Władysław Grabski Przyjacielem i Orędownikiem Gminnych Kas P. O.; „Nasz dorobek za 1935 r."; K. Teska — „Jakie zmiany będą wprowadzone do obecnej rachunkowości gminnych kas poż.-oszczędn.; J. Długokęcki — „O kasach bezprocentowych pożyczek"; A. R. — „Wczoraj"; L. Majeranowski — Zakończenie akcji konwersyjnej". Wyjaśnienia, porady i okólniki. Z prasy. Z książek. Kronika.

„Bank" — miesięcznik poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym nr 11 (listopad) zawiera w dziale „Zagadnienia bieżące" notatki: Dyskusja walutowa; Refleksje z okazji Dnia Oszczędności; Zwyżka cen. Dział artykułowy zawiera: dr H. Grubera — „Oszczędność a kultura pracy"; dr K. Studentowicza — „Konsekwencja upadku bloku złotego"; dr Stefana Buczkowskiego — „Losy rynku akcyjnego w Polsce" (dokończenie); T. Kuźniarza — „Dewaluacja franka franc. i jej następstwa"; St. Kopczyńskiego — Ruch polskich kas bezprocentowych" — A. Bagnowskiego — „Ograniczenia dewizowe" (przegl. m-czny).

W dziale techniki i organizacji bankowej omówiono nowe metody obliczania rentowności przedsiębiorstwa przez ujmowanie dziennego przyrostu rachunków wynikowych. W dalszych stałych działach pisma znajdujemy przegląd ustawodawstwa krajowego; szczegółowe omówienie sytuacji gospodarczej świata i Polski; przegląd wydarzeń; kronikę krajową i zagraniczną; przegląd prasy obcej i krajowej oraz dyskusyjny artykuł: „Czy tolerować czarną giełdę"? Na resztę numeru składa się przegląd wydawnictw i statystyka.

STATYSTYKA

Stan wkładów w kasach oszczędności na dzień 31.X 1936 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych.

Rodzaje kas oszczędności Województwa	Liczba kas 31.X. 36	OGÓŁEM			Wkłady na książeczkach oszczędnościowych *a*			Wkłady na rachunkach czekowych *b*, bieżących i otwartego kredytu		
		31.VIII	30.IX	31.X	31.VIII	30.IX	31.X	31.VIII	30.IX	31.X
P. K. O.	**1**	**834 051**	**843 974**	**826 055**	**648 265**	**649 565**	**628 927**	**185 786**	**194 409**	**197 128**
Komunalne Kasy Oszczędności *c*	**362**	**685 902**	**684 269**	**673 226**	**610 649**	**608 679**	**598 736**	**75 253**	**75 590**	**74 490**
Miejskie	128	451 215	448 001	441 292	399 330	397 431	390 518	51 885	50 570	50 774
Powiatowe	228	230 201	231 806	227 606	207 856	207 776	204 781	22 345	24 030	22 825
Związków międzykomunalnych	5	3 163	3 236	3 145	2 787	2 791	2 763	376	445	382
Wojewódzka	1	1 323	1 226	1 183	676	681	674	647	545	509
M. st. Warszawa	1	111 545	111 248	112 173	82 977	82 863	82 914	28 568	28 385	29 259
Warszawa	25	35 198	35 595	35 638	31 245	31 772	31 623	3 953	3 823	4 015
Łódź	17	14 928	15 797	14 588	11 946	12 111	12 155	2 982	3 686	2 433
Kielce	18	15 521	15 467	15 235	13 091	13 084	12 867	2 430	2 383	2 368
Lublin	19	7 371	7 454	7 496	6 408	6 466	6 487	963	988	1 009
Białystok	14	5 190	5 220	5 186	4 289	4 377	4 393	901	843	793
Wilno	8	6 928	6 765	6 669	5 924	5 944	6 064	1 004	821	605
Nowogródek	8	1 581	1 632	1 708	1 258	1 241	1 314	323	391	394
Polesie	9	2 161	2 147	2 155	1 688	1 676	1 677	473	471	478
Wołyń	14	3 769	3 729	3 669	2 802	2 772	2 736	967	957	933
Poznań	74	105 783	105 225	103 841	97 983	97 687	96 226	7 800	7 538	7 615
Pomorze	41	35 817	35 418	35 237	29 947	29 815	29 629	5 870	5 603	5 608
Śląsk	18	124 555	125 452	121 510	117 279	116 859	113 670	7 276	8 593	7 840
Kraków	24	121 371	119 841	116 768	116 387	115 193	112 111	4 984	4 648	4 657
Lwów	37	76 465	75 913	73 638	70 369	70 113	67 877	6 096	5 800	5 761
Stanisławów	17	11 295	11 143	10 815	10 939	10 794	10 401	356	349	414
Tarnopol	18	6 424	6 223	6 900	6 117	5 912	6 592	307	311	308
Inne kasy *d*	**2**	**33 229**	**33 265**	**33 075**	**33 112**	**33 147**	**32 952**	**117**	**118**	**123**

a Bez sum figurujących na książeczkach oszczędnościowych wystawionych przez K. K. O. przed wejściem w życie Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.X 1934 r. o K. K. O., na rzecz państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych instytucji finansowych i ubezpieczeń społecznych z tytułu udzielonych kasom przez te instytucje kredytów. *b* R-ki czekowe w P. K. O. *c* Wobec nienadesłania sprawozdań za m. październik dla 10 kas, wzięto sumy z m. wrzesienia. *d* Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie i Ukraińska Szczadnycia w Przemyślu.

Źródło: Sprawozdania miesięczne kas.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU MIECHOWSKIEGO W MIECHOWIE.

BILANS ROCZNY NETTO NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1935 R.

Stan czynny.

	W wal. obc. Zł.	Zł.	Zł.
1. Kasa i sumy do dyspozycji			
a) gotowizna		21.011,68	
b) pozost. w Banku Polskim i P. K. O.		9.601,49	
c) pozostałość w Bankach Państwowych i Komunalnych		3.874,00	
d) pozostałość w innych K. K. O.			
e) bony inwestycyjne			34.487,17
2. Kupony			
3. Waluty obce			
4. Papiery wartościowe			
a) bilety skarbowe			
b) papiery państwowe		2.832,00	
c) listy zastawne i obligacje		4 995,00	
d) obligacje związków komunalnych			
e) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w Bankach Komunalnych		2.929,00	10.756,00
5. Banki i K. K. O. Loro			
6. Banki i K. K. O. Nostro			
7. Weksle zdyskontowane (3 konta)			17.370,80
8. Pożyczki wekslowe (155 kont)			44.981,00
9. Weksle protestowane			
a) pochodzce z dysk. i poż. wekslowych (388 kont)		147.119,08	
b) pochodzące z innych kred. (14 kont)		10.140,87	157.259,95
10. Rachunki bieżące otwartego kredytu			
a) zabezpieczone papierami wartościowymi (.... kont)			
b) zabezpieczone hipoteką (.... kont)			
c)) zabezp. innemi wart. (17 kont)		78 357,34	78.357,34
11. Pożyczki terminowe na zastaw			
a) papierów wartościowych i książeczek oszczędności			
b) innych wartości (5 kont)		10.290,14	
c) pożyczki zakładu zastawn. (.... k.)			10.290,14
12. Pożyczki na skrypty dłużne (.... kont)			
13. Pożyczki hipoteczne			
14. Należności z tyt. układów konwers. zatwierdzonych przez Kom. Konwersyjny Banku Akc. (208 kont)			143.452,76
15. Odsetki zaległe			46.932,58
16. Nieruchomości			
17. Ruchomości			4.062,00
18. Różne			21.663,19
19. Sumy przechodnie (rozlicz. międzyokr.)			2.422,36
20. Straty:			
a) z lat ubiegłych		76.470,24	
b) za rok sprawozdawczy		6.190,46	82.610,70
Razem			654.645,99
21. Depozyty			1.330,00
22. Udziel. gwar. (Róż. za weksle własne)			247.615,00
23. Inkaso			6.183,00
24. Akcepty Banku Akceptacyjnego			116.885,00
25. Pokrycie Funduszu Emerytalnego			
Ogółem			1.026.658,99

Stan bierny.

	W wal. obc. Zł.	Zł.	Zł.
1. Kapitał zakładowy			118.000 00
2. Fundusz zasobowy			
3. Fundusze specjalne			
a)			
b)			
4. Fundusz wyrównawczy			
5. Fundusz amortyzacji nieruchomości			
6. Wkłady oszczędn. instytucyj państw., samorząd. i innych prawno-publicznych			
a) bezterminowe (8 kont)		532,11	
b) terminowe (4 konta)		193.455,15	193.987,26
7. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno-prywatnych			
a) bezterminowe (2069 kont)		74.056,78	
b) terminowe do 3 miesięcy (9 kont)		16.300,20	
c) terminowe ponad 3 mies. i warunkowe (6 kont)		15 227,89	105.584,87
8. Rachunki bieżące:			
a) instyt. państw., samorząd. i innych prawno-publ. (8 kont)		12.324,71	
b) osób fizycznych i prawno - prywatnych (35 kont)		19 997,52	32 322,23
9. Salda kredytowe rachunków otwartego kredytu			
10. Zobowizania inkasowe			
11. Redyskonto weksli			
a) w Banku Polskim			
b) w Bankach państwowych		13.928,00	
c) w Bankach Komunalnych i K. K. O.		24.940,00	
d) w innych instytucjach kredytowych			38.868,00
12. Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego			116.885,00
13. Zastaw papierów wartościowych			
14. Kredyty udzielone Kasie:			
a) przez Bank Polski			
b) przez Banki Państwowe		43.399,73	
c) przez Banki Komunalne i K. K. O.			
d) przez inne instytucje			43.399,73
15. Banki i K. K. O. Loro			
16. Banki i K. K. O. Nostro			
17. Przekazy na Kasę			
18. Zobowiązania hipoteczne			
19. Różne			923,70
20. Sumy przechodnie (rozlicz. międzyokr.)			4.675 20
21. Nadwyżki:			
a) z lat ubiegłych			
b) za rok sprawozdawczy			
Razem			654.645,99
22. Różni za depozyty (Deponenci)			1.330,00
23. Zob. z tyt. udz. gw. (Wek. kauc. wł.)			247 615,00
24. Różni za inkaso			6.183,00
25. Bank Akceptacyjny			116.885 00
26. Fundusz Emerytalny			
Ogółem			1.026.658 99

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1935 ROK.

Straty.

	Zł.	Zł.
1. Odsetki wypłacone i dopisane:		
a) od wkładów oszczędnościowych	12.915,39	
b) od rachunków bieżących	38,76	
c) od redyskonta weksli	4.948,66	
d) od zastawu papierów i od kredytów udzielonych Kasie	8.005,92	
e) różne inne	508,06	26.416,79
2. Prowizje wypłacone		90,59
3. Koszty administracyjne		
a) wydatki osobowe	15.105 65	
b) świadczenia socjalne	1.353,28	
c) wydatki rzeczowe	5.400,38	21.859,31
4. Podatki i opłaty skarbowe		
5. Amortyzacja:		
a) nieruchomości		
b) ruchomości	705,55	705,55
6. Odpisy na dłużnikach		7.002,31
7. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		
8. Różnice kursowe na papierach wartośc.		
9. Różne		9,00
10. Dotacja na rzecz funduszu wyrównawczego		
11. Nadwyżka		
Razem		56.083,55

Zyski.

	Zł.	Zł.
1. Odsetki pobrane i dopisane:		
a) od weksli	23.491,18	
b) od rachunków bieżących	4.358,37	
c) od pożyczek terminowych na zastaw	133,05	
d) od pożyczek na skrypty dłużne		
e) od pożyczek i wierzytelności hipotecznych		
f) od papierów wartościowych	630,05	
g) od K. K. O. i Banków		
h) różne inne (ukł. kon. i pom. Sk. P.)	6.205 99	34.819,09
2. Prowizje pobrane		14.413,67
3. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		
4. Różnice kursowe na papierach wartośc.		
5. Dochód netto z nieruchomości		
6. Odzyskane straty		660,33
7. Opłaty na koszty administracji		
8. Różne dochody		
9. Odpis z funduszu wyrównawczego na pokrycie strat kursowych		
10. Strata		6.190,46
Razem		56.083,55

Dyrekcja: Dyrektor Zarządzający (—) St. Milewski
Zast. Dyrektora (—) St. Staszewski
Członek Dyrekcji (—) P. Marzec
Buchalter (—) A. Bieńkiewiczowa

Komisja Rewizyjna:
(—) J. Zdziechowski, Przewodniczący
(—) J. Kępiński
(—) P. Wiorek

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO W SIEDLCACH.

Bilans roczny netto na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny.

	W wal. obc. Zł.	Zł.	Zł.
1. Kasa i sumy do dyspozycji:			
a) gotowizna		3.263,76	
b) pozost. w Banku Polskim i P. K. O.		8.287,36	
c) pozostałość w Bankach Państwowych i Komunalnych			
d) pozostałość w innych K. K. O.			
e) bony inwestycyjne			11.551,12
2. Kupony			444,00
3. Waluty obce			
4. Papiery wartościowe			
a) bilety skarbowe			
b) papiery państwowe		14.264,00	
c) listy zastawne i obligacje			
d) obligacje Związków Komunalnych			
e) akcje Banku Polskiego, akcje i udziały w Bankach Komunalnych		38.659,25	52.923,25
5. Banki i K. K. O. „Loro"			
6. Banki i K. K. O. Nostro			
7. Weksle zdyskontowane (7 kont)			7.302,65
8. Pożyczki wekslowe (176 kont)			728.881,40
9. Weksle protestowane			
a) poch. z dysk. i poż. wek. (539 kont)		196.996,60	
b) poch. z innych kredytów (... kont)			196.996,60
10. Rachunki bieżące otwartego kredytu:			
a) zabezpieczone papierami wartośc.			
b) zabezpieczone hipoteką			
c) zabezp. innemi wartośc. (1 konto)		16.353,92	16.353,92
11. Pożyczki terminowe na zastaw:			
a) papierów wartościowych i książeczek oszczędności (7 kont)		34.259,82	
b) innych wartości			
c) pożyczki zakładu zastawniczego			34.259 82
12. Pożyczki na skrypty dłużne (kont)			
13. Pożyczki hipoteczne			
14. Należności z tytułu układu Konwers. zatwierdz. przez Kom. Konwers. Banku Akceptacyjnego (100 kont)			60.691,00
15. Odsetki zaległe			6.248,43
16. Nieruchomości			
17. Ruchomości			2.020,40
18. Różne			19.893,37
19. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)			1 002,07
20. Straty:			
a) z lat ubiegłych			
b) za rok sprawozdawczy			
Razem			1.138.568,03
21. Depozyty			72.639,71
22. Udzielone gwarancje			
23. Inkaso			17.468,26
24. Akcepty Banku Akceptacyjnego			
25. Pokrycie Funduszu Emerytalnego			
Ogółem			1.228.676,00

Stan bierny.

	W wal. obc. Zł.	Zł.	Zł.
1. Kapitał zakładowy			125.000,00
2. Fundusz zasobowy			44,64
3. Fundusze specjalne:			
a)			
b)			
4. Fundusz wyrównawczy			
5. Fundusz amortyzacji nieruchomości			
6. Wkłady oszczędnościowe instytucyj państwowych, samorządowych i innych prawno - publicznych			
a) bezterminowe (20 kont)		9.459,74	
b) terminowe			9.459,74
7. Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawno - prywatnych:			
a) bezterminowe (818 kont)		48.368,62	
b) terminowe do 3 miesięcy (.... kont)			
c) terminowe ponad 3 miesiące i warunkowe (42 kont)		49.680,91	98.049,53
8. Rachunki bież. (czekowe, przek. it.p.)			
a) instytucyj państw., samorząd. i inn. prawno - publ. (17 kont)		77.401,82	
b) osób fiz. i praw.-pryw. (72 konta)		34.362,04	111.763,86
9. Salda kredytowe rachunków otw. kred.			
10. Zobowiązania inkasowe			4.641,40
11. Redyskonto weksli:			
a) w Banku Polskim		8.462,05	
b) w Bankach państwowych		25.860,70	
c) w Bankach Komunalnych i K. K. O.			
d) w innych instytucjach kredytowych.			34.322,75
12. Dyskonto akceptów Banku Akceptac.			
13. Zastaw papierów wartościowych			25.922,13
14. Kredyty udzielone Kasie:			
a) przez Bank Polski			
b) przez Banki Państwowe		460.209,33	
c) przez Banki Komunalne i K. K. O.		41.500,00	
d) przez inne instytucje		54.639,86	556.349,19
15. Banki i K. K. O. „Loro"			117.235,69
16. Banki i K. K. O. „Nostro"			10.368,50
17. Przekazy na Kasę			
18. Zobowiązania hipoteczne			
19. Różne			41.996,52
20. Sumy przechodnie (rozliczenia międzyokresowe)			1.476,49
21. Nadwyżki:			
a) z lat ubiegłych		2,64	
b) za rok sprawozdawczy		1.934,95	1.937,59
Razem			1.138.568,03
22. Różni za depozyty			72.639,71
23. Zobow. z tyt. udzielonych gwarancyj.			
24. Różni za inkaso			17 468,26
25. Bank Akceptacyjny			
26. Fundusz Emerytalny			
Ogółem			1.228.676,00

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1935 R.

Straty.

	Zł.	Zł.
1. Odsetki wypłacone i dopisane		
a) od wkładów oszczędnościowych	7.123 12	
b) od rachunków bieżących	4.485 82	
c) od redyskonta weksli	4.082,04	
d) od zastawu papierów i od kredytów udzielonych Kasie	36.869,84	
e) różne inne	7.717.38	60.278,20
2. Prowizje wypłacone		
3. Koszty administracyjne		
a) wydatki osobowe	24 543,00	
b) świadczenia socjalne	2.432,83	
c) wydatki rzeczowe	4.112 23	31 088,06
4. Podatki i opłaty skarbowe		94,67
5. Amortyzacja:		
a) nieruchomości		
b) ruchomości	648,18	648,18
6. Odpisy na dłużnikach		7.694,18
7. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		
8. Różnice kursowe na papierach wartościowych		
9. Różne		211,95
10. Dotacja na rzecz fund. wyrównawczego.		
11. Nadwyżka		1.934,95
Razem		101.940,19

Zyski.

	Zł.	Zł.
1. Odsetki pobrane i dopisane		
a) od weksli	81.038,50	
b) od rachunków bieżących	1.669,86	
c) od pożyczek terminowych na zastaw	3.979,44	
d) od pożyczek na skrypty dłużne		
e) od pożyczek i wierzytelności hipoteczn.		
f) od papierów wartościowych	1.704,96	
g) od K. K. O. i Banków	14,45	
h) różne inne	4 825.76	93.232,97
2. Prowizje pobrane		2.050,85
3. Różnice kursowe na rachunkach w walutach obcych		
4. Różnice kursowe na papierach wartościowych		25,00
5. Dochód netto z nieruchomości		
6. Odzyskane straty		
7. Opłaty na koszty administracji		6.315,54
8. Różne dochody		315,83
9. Odpis z funduszu wyrównawczego na pokrycie strat kursowych		
10. Strata		
Razem		101.940,19

Księgowy (—) Czesław Mirczewski
Komisja Rewizyjna: Przewodniczący (—) Edward Kalinowski
Członkowie: (—) Tomasz Złotkowski
(—) Stanisław Szymański

Dyrekcja Kasy: Dyrektor Zarządzający (—) Jan Rykowski
Zastępca Dyrektora (—) Czesław Mirczewski
Członek Dyrekcji (—) Eustachy Czechowicz

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Obszyński. Wydawca: Samorządowy Instytut Wydawniczy sp. z o. o.

Drukarnia Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, ulica Miodowa Nr. 6.

Drukarnia Samorządow. Instytutu Wydawn. w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 6. Tel. 682-18.